

# LUD

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i ceki adresować a:  
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 153, CURITIBA, PARANA

ADMINISTRACJA: ALAMEDA CABRAL 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14-jej do 18-jej godz.: telefon: 1-4-9-3  
REDAKCYJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-jej i pół do 11-jej i pół godziny.

Prenumerata roczna w Brazylii	Cr. 70,00;
i w innych krajach amerykańskich	Cr. 100,00;
Dla innych krajów	Cr. 130,00;
Przeżyka pocztą lotniczą w Brazylii (rocznie) dopłata	Cr. 1,50;
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr. 2,00;
" " w São Paulo i Porto Alegre	Cr. 2,00;

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:  
São Paulo: w kiosku gazetowym na Przeczku Głównej Poczty (Av. São João);  
Luz (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal, przy wejściu do Parku);  
Porto Alegre: w kiosku na placu Abrego Parobé, Loja nr. 3.  
Salvador, Bahia, rua Barão de Cotepe, 96

NR 8 CURITIBA, 24 LUTEGO 1954 ROK XXIX DE FEVEREIRO DE

## NIEMIECKIE KONCEPCJE PRZYSZŁEJ EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

TRZY GRUPY FEDERACYJNE — ZABEZPIECZENIE. — PRAWO POWROTU. — PRZECIW CZECHOSŁOWACJI

Niemcy odnosił się do tychczas negatywnie do wszelkich planów federalnych w Europie środkowo-wschodniej. Politycy niemieccy zwalczały te plany operując m. in. argumentem, że są one wymierzone przeciw Niemcom. W tem stanowisku niemieckim zaszła jak gdyby zmiana.

Ostatnio odbył się w m. Eichstaett, w Bawarii, zjazd niemieckich federalistów przy udziale przedstawicieli sfer politycznych, wojskowych i innych. Obecni na zjeździe niemieccy federaliści zajęli się nie tylko sprawą ustroju Niemiec zachodnich i przyszłych zjednoczonych Niemiec, ale również zagadnieniem zjednoczenia Europy. Rozwinięła się też dyskusja m. in. na temat stosunków niemiecko-polskich, w której to sprawie doszło do różnych wypowiedzi. Niektóre z nich warto omówić.

W tym np. minister Rzeszy weimarskiej W. v. Keudell, obecnie prezes związku Niemców brandenburskich wypowiedział się za koniecznością nowego ułożenia wzajemnych stosunków na "podstawie chrześcijańskiej solidarności i ponadnarodowego skłębienia nad historycznymi sprawami granicznymi".

Jest to metna formułka i nie wiadomo co dokładnie oznacza, niemniej świadczy ona, że nawet koła niemieckich uchodźców poczynają sobie zwać sprawę z nieodwracalności zmian, jakie w układzie Europy dokonały się w wyniku zwycięstwa przez Niemcy hitlerowskie wojny.

W celu osiągnięcia odprężenia w stosunkach między blokiem z zachodnim a wschodnim, publicysta niemiecki P. W. Wenger wystąpił z koncepcją utworzenia pasa bezpieczeństwa. Pas ten wyobraża on sobie w postaci 3 grup federacyjnych: 1) Polski i Regionu Bałtyku; 2) basenu dunajskiego i 3) regionu bałkańskiego. Te 3 grupy federacyjne powinny wejść w skład Zjednoczonej Europy jako samodzielne regionalne "pół-federacje". Należy skonać z pomysłami Europy kadubowej i budować ją w oparciu o wszystkie narody stanowiące jej członki — mówił Wenger. Koncepcję tę znalazły przytoczone w artykule wyżej wspomnianego pisarza młodsze niemieckie pokolenia, można by pomyśleć, że do ostrej krytyki "krótkowzroczności" strasburskich budowniczych Europy, nie doznających znaczenia pasa ochronnego, jaki tworzą narkie.

Wystąpienie Wengera, niewątpliwie samodzielnie wyrażającego poglądy młodsze niemieckie pokolenia, można by pomyśleć, że do ostrej krytyki "krótkowzroczności" strasburskich budowniczych Europy, nie doznających znaczenia pasa ochronnego, jaki tworzą narkie. Artykuł ten nie grzeszy

wprawdzie głębią myśli politycznej i jasnością koncepcji, niemniej zasługuje na uwagę z powodu roli jaką Lodgman odgrywa w zachodnich Niemczech jako prezes związku wszystkich organizacji ziemiaków t. zw. Landsmannschaften. Dla niego uklad monachijski jest nadal

państw narodowościowych" i "mniejszości" powiada — nie ma zastosowania w środkowej Europie. Nowy porządek prawny powinien być oparty na ustroju federalnym. Rejon ten należy zorganizować w oparciu o system 2 czy 3 federacji regionalnych, mających wspólne podstawy

bałtycki, 2) basen Dunaju i Sudeatów i 3) rejon bałkańsko-śródziemnomorski. Każdy z tych rejonów mogłyby tworzyć odrębną federację zamieszkujących go ludów i grup narodowych. Tak właśnie budowanych i podzielonych federacji ani Rosja ani Niemcy nie mogłyby u-

cji federacyjnej Wengera — Lodgman. W kwestiach dotyczących uchodźców zajmowali dotychczas przeciwnie stanowiska, bo Wenger nie występował nigdy o "prawo powrotu do ziemi ojczystej" dla uchodźców, które stanowi główne hasło propagandowe przywódców uchodźczych. Coś się więc zmieniło.

Nie było natomiast nigdy rozbieżności między wspomnianymi na wstępie w Keudellem i Lodgmanem, którzy współpracują z sobą w związku organizacji ziemiaków. To grono jest kuznią różnych koncepcji. Związek Landsmannschaften pragnie zapobiec swoim pomysłami unysu szeroki kół niemieckich, szczególnie sfer urzędowych. Pragnie on ponadto zanobiec wysuwaniu koncepcji, które zamykały uchodźcom drogę do powrotu na ziemię dawnego zamieszkania.

Przywódcy uchodźców głosili się nad konstruowaniem planów, którymi torowałyby drogę dla zepchnięcia narodu polskiego na wschód. Mając ten cel na oku, udzielała swego poparcia koncepcji federacji polsko-bałtyckiej, przyczem nie określa się jej ram terytorjalnych. Niemniej z różnych wyrzuceń niemieckich można wywnioskować, że federacja ta miałaby objąć Prusy Wschodnie, Przemawia za tem m. in. wypowiedziany w i owym w Niemczech pogad, że należy zabiegać o tworzenia na nowo "nieszczęsnego korytarza z polsko-niemieckiego".

Natomiast plan federacji Polska-Czechosłowacja, za którym przemawiają liczne względy, nie znajduje zrozumienia w kołach niemieckich. Do tej koncepcji utrzymuje się nadal wyraźnie negatywny stosunek. Należy cytowany wyżej Wenger mówi: "Polacy muszą zrozumieć, że ich plan oddzieliłby unii gospodarczej z Czechosłowacją wokół Odry wywozidy się z lamusa jałowego nacjonizmu. Ich sprawy mogą do czekać się rozwiązania, jeśli Odra nie będzie granicą lecz swobodną drogą komunikacyjną dla wszystkich, oraz gdy wzór krajów planu Schumannna znajdzie pewnego dnia odpowiednie zastosowanie do krajów położonych między środkową a wschodnią Europą".

Większość planów niemieckich wychodzi z założenia rozbięcia państwa czosłowackiego. Autonomiczne Czechy i Słowacja miałyby wejść do federacji basenu nadnaddunajskiego, obejmującej również Austrię, Węgry, a według maksymalistów także Chorwację. Co się tyczy Sudeatów, to maksymaliści domagają się ich przyłączenia do Niemiec — w tym duchu wypowiedział się niedawno minister rządu federalnego Oeberdaender, dawniej Seeböhm. Inni, jak Lodgman, gotowi się pogodzić z włączeniem kraju sudeckiego do proponowanej przez nich federacji nadnaddunajskiej.

Niemieckim "organizatorom" przyszłej Europy środkowo-wschodniej można powiedzieć jedno:

Wszelkie plany federacyjne powinny uwzględniać dążenia i projekty krajów zainteresowanych, które mogą same najlepiej ocenić jaka federacja najbardziej im odpowiada. Tylko taka federacja może przy tem leżeć w interesie Europy jako całości. Plan Lodgmanów przypomina

Wiadomości z całego świata

● DAREMNE były nadzieje Amerykanów, że Sowiety godzą się na Konferencję w Berlinie przystaną na propozycje ministrów trzech Wielkich Państw.

● AMERYKAŃSKI sekretarz stanu stwierdza, że Sowiety chciały by rozszerzyć swoje panowanie, ale obecnie warunki w jakich się znajdują nie pozwalają na agresję.

● SPADKOBIERCY Stalina uważają, że najlepiej będzie w obecnej chwili aby zachować tylko to co mają już w ręku.

● PODOBNO największym sukcesem Konferencji w Berlinie ma być przynajmniej to, że Molotow zgodził się na Konferencję pokojową w Genewie z udziałem Chin komunistycznych.

● WE WIEDNIU ogłoszono uzgodnienie, opuszczającą flagę narodową do polowy masztu z powodu sprzeciwu Sowietów, aby Austrii wrócono niepodległość.

● GŁÓWNOODOWODZĄCY wojska francuskiego w Indochinach Gen. Navarre ogłasza, że ofensywa komunistów zalaśnia się.

● SEDZIA Federalny Frank Picard w Detroit skazał 6 komunistów na 4 do 5 lat więzienia, a jeśli chcą jechać do Rosji, to może zmieścić wyrok Wszyscy odrzucili propozycję siedzi.

● CHINY NARODOWE protestują przeciw Konferencji pokojowej w Genewie z udziałem Chin komunistycznych, dowodząc, że zajęcie Chin na kontynencie posłuży komunistów do opanowania całego świata. Uważają, że nie będzie prawdziwego pokoju na świecie, dopóki wolne narody nie złączą się i nie zniszcza komunizmu.

● NIE TYLKO "domas de casa" z Ameryki, ale także korespondenci pism amerykańczych do Brazylii, aby naczyli się przekonani, jak bardzo wolne piosnizczy krzywe kawowe.

● KONSUL GENERALNY Brazylii w Nowym Yorku przemawiając w Klubie prasowym podkreślił, że Brazylija nie ma nic do ukrywania i dlatego zaproszono korespondentów amer aby sami przekonali, jakie straty ponieśli właściciele krzewów kawowych z powodu mrozu.

● W RIO KOMISJA syndykatów robotniczych zwołała wielkie zebranie w sprawie najmniejszej płacy Cr. \$2.400,00, lecz robotnicy nie stawili się na to zebranie.

● WSZYSZY OCZEKUJĄ, kogo Prezydent przetrzący na miejsce Ministra Wojny i pracy. Krają pogoski, że obecni ministrowie mają ustąpić.

● KONFERENCJA ROLNICZA Brazylii powiadomiła władze, że zachodzi konieczność przedyskutowania podwyżki cen na kawę na Konferencji międzyamerykańskiej w Caracas.

nają różne pomysły z okresu Hitlera. Mają one zbyt wyrazny cel. Jest nim takie ukształtowanie Europy środkowo-wschodniej, które ułatwiłoby Niemcom jej penetrację i dominację, jeśli nie na całym tym rejonem, to przynajmniej nad jego częścią. ("Dziennik Polski" — Londyn).

## III-CI ZJAZD INTELEKTUALISTÓW KATOLICKICH BRAZYLII



JEGO EKSC. D. MANUEL DA SILVEIRA D'ELBOUX, ARCYBISKUP KURYTYBY OTWIERA ZJAZD MYSLICIEL I KATOLICKICH BRAZYLII JAKI MIAŁ MIEJSCE W KURYTYBIE OD 14-GO — 20 LUTEGO B.R.

Parana czei swoje stulecie zjazdami uczonych brazylijskich. Po poprzednich zjazdach filozofów i psychologów, które miały miejsce w naszej stolicy, obecny Zjazd obraduje w Kurytybie nad temami z zakresu filozofii katolickiej.

W niedzielę 14 lutego b. r. odbyło się otwarcie Kongresu Katolickich Intelktualistów Brazylii przy liczny udział elity kurytybskiej. Sesję niedzielną zajął p. Lacerda Pinto, jako Prezydent Zjazdu, gratulując organizatorom za doprowadzenie do skutku Kongresu tak aktualnego w obecnych czasach. Następnie Jego Eks. Dom Manuel Silveira D'Elboux Arcybiskup Kurytyby, w głębokim a bardzo przystępnym odczycie nakreślił potrzebę odnowienia myśli ludzkiej ideami i duchem katolickim. Dr. Cristovao Breiner, Prezydent dziennikarzy katolickich, w żywej, w dowcipnej i bardzo oklaskiwanej przemowie podkreślił aktualność tematów, które mają być rozważane. Wreszcie Prezydent Katolickiej Ligi Uniwersyteckiej podał historyczny zarys Zjazdów Katolickich w Brazylii. Pierwsze posiedzenie zakończono zapowiedzeniem programu obrad na cały tydzień.

Odnosi się wrażenie, że Brazylija nie chce pozostać w tyle za innymi krajami w wysiłkach odnowienia życia chrześcijańskiego. Odnowienie to idzie tak w kierunku życia praktycznego jak i pracy umysłowej. Istotnie w obecny czas ogólnego niepokój duchowego i materialnego, kiedy ludzkość zbiera owoce doktryny pozytywistycznej i materialistycznej, o czy ludzi myślących coraz więcej zwracają się do wiecznie świeżej i żywotnej doktryny chrześcijańskiej.

Ruch w sprawie powrotu rozpoczęto już od kilkunastu lat we Francji, gdzie uczeni co roku zjeżdżają się, by obradować nad zastosowaniem zasad chrześcijańskich w dziedzinie naukowej i filozoficznej. Brazylija czyni również wysiłki w tym kierunku i obecny III-ci Kongres Intelktualistów Katolickich jest okazją m dowodem ich działalności.

Uczestnik

"prawnie ważny", a polskie ziemie zachodnie, jako że były w granicach Rzeszy z 1937 r., nie przestały być częścią Niemiec, co uznają jakoby mocarstwa zachodnie. Niemieckie rozszczenia do ziem z Odra i Nisa przeto z punktu widzenia prawa międzynarodowego "niezaprzeczalne". Niemniej Lodgman bynajmniej nie jest tak pewny tych "niezaprzeczalnych" praw, co wynika z jego dalszych wywodów. System

polityczne, gospodarze i kulturalne. W ten sposób powstałby organizm dostatecznie silny i zwarty, który nie przewokowałby sojuszu mocnych sąsiadów i gwarantował równowagę sił. Koncepcję lansowaną przez pewne koła polskie t. zw. Internarium od Bałtyku po Morze Egijskie, Lodgman stanowczo odrzuca. Natomiast widzi możliwość zorganizowania tego obszaru w ramach przyszłej zjednoczonej Europy z podziałem na: 1) rejon polsko-

ważać za zwrócone przeciw nim. W podziale tego obszaru na regionalne federacje Lodgman widzi warunek szerzej pojętego zjednoczenia Europy. Założenie pomysłów federacyjnych Lodgman jest jasne. Chodzi o uzyskanie niemieckich uchodźców i wysiedlonych do powrotu na ziemię dawnego zamieszkania. Państwo przyjmujące miało by im zapewnić prawa autonomii narodowej. Uderza zbieżność koncep-

# WOLNE GŁOSY CZYTELNIKÓW

## Przemówienie na Akademii Styczniowej

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada)

Przy zapiegnięciu dzisiejszej akademii, chcę rzucić światło na te wypadki z naszej historii, które zbyt często są uważane za beznadziejną a nawet zbytęce przezwlekanie krwi polskiej.

Mam na myśli wszystkie powstania, od Kościuszkowskiego włącznie, poprzez Legiony Napoleońskie, powstanie Listopadowe i ostatnie z 1863 roku powstanie styczniowe. Słyszysz się nieraz mędrkowanie, że to wszystko niepotrzebne i kłapa. Do tej samej kategorii mędrkowania dołączają się w 1914-tym roku Legiony Piłsudskiego. A już kalkiem pospolite jest "gadanie" na temat Monte Casino i Powstania Warszawskiego. Czy to wszystko na prawdę kłapa i niepotrzebne, niech nas pouczy historia.

Pieczącą purpurową ery chrześcijańskie, tej wspaniałej, która już blisko dwa tysiące lat obejmuje dzieje największego rozkwitu ludzkości, ta pozornie beznadziejnie przelana krew pierwszych chrześcijan, a te ofiary z krwi złożył jako pierwszy sam ich Twórca. Krwią tą przelaną pozornie beznadziejnie, dał posiew pod przyszłe wspaniałe i piony swego dzieła. I to mówi legenda, że pragnął jeszcze raz złożyć tę samą pozornie beznadziejną ofiarę z krwi, której ucieleściacemu z Rymu apostoli wzięli na pytanie "quo vadis Domine?" odpowiedział: Idę jeszcze raz przelać krew za ludzkość.

Ten fragment historyczny nie jest wyłączeniem historii kościoła. To jest oczywiście fragment z historii powszechnej i nam osobom świeckim wolno z niego wyprowadzać wnioski i porównania. W tym porównaniu niema mistycyzmu Towiańskiego, natomiast jest realny przykład i nauka. Polacy swoją krew przelawali dla Ojczyzny, a plony tego zasiewu są i zawsze będą widoczne. Czesi bohaterem polskim w powstaniu styczniowym, powiem, że nie wiedzą jakie cenne ideały, jakie wielkie cnoty tkliwa w Kartaginie, w Termopilach, w Trembowli w Samosierze, w Roklinie i w rozpaczyliwym — samobójczym ataku Niemiec polskiej na tanki niemieckie — hej, hej uhm!

Obyśmy mieli w naszym narodzić jakieś nowe ideały, jakie wielkie cnoty tkliwa w Kartaginie, w Termopilach, w Trembowli w Samosierze, w Roklinie i w rozpaczyliwym — samobójczym ataku Niemiec polskiej na tanki niemieckie — hej, hej uhm! Obyśmy mieli w naszym narodzić jakieś nowe ideały, jakie wielkie cnoty tkliwa w Kartaginie, w Termopilach, w Trembowli w Samosierze, w Roklinie i w rozpaczyliwym — samobójczym ataku Niemiec polskiej na tanki niemieckie — hej, hej uhm!

Dzisiejszy obchód rocznicy Powstania Styczniowego nasuwa okazje do jeszcze jedynego porównania. Mówię o porównaniu osobowym Wielopolskiego i Mikojczyka.

Kiedy margrabia Aleksander Wielopolski, zastępca na-

miestnika rosyjskiego, zarządził "brankę" (oczywiście do wojska rosyjskiego), w celu przeszkodzenia rewolucji na jaką się w Warszawie zanośli (oczywiście rewolucji przeciwko Rosji), to bractwo uciekło w lasy i dało początek powstaniu Styczniowemu w 1983 roku. I nastąpił rozpaczliwy rozlew krwi polskiej (tak jak ten atak konnicy na tanki). Powstańcy nie mieli odpowiedniej broni, ani też regularnego żołnierza. Przypomnijmy sobie co to była ta "branka". Branka — to napad patroli rosyjskich w nocy na mieszkanka Polaków i zabieranie do wojska rosyjskiego mężczyzn wprost z łożek. Ale co to było za wojsko rosyjskie blisko sto lat temu! To była kasa — to było poniewieranie i katowanie człowieka za byle jakie przewrzenie i zmuszanie go do długoletniej służby wojskowej w tak okropnych warunkach. Już za te branki należy się Wielopolskiemu pełną wdzięczność. Ale Wielopolski był patriotą i chciał dla Polski jak najlepiej.

Swoje nadzieje opierał na zaufaniu do Rosji, że bez rozlewu krwi Polska zdoła odzyskać pewną autonomię. Naród jednak, po okropnych ostatnich wypadkach, tego zaufania nie podzielił — i szluznie.

Porównajmy ten moment dziejowy z ostatnimi obecnymi wypadkami: przecież Mi-

kołajczyka nie możemy porównać do braku patriotyzmu, bo dał dostateczne dowody, iż jest patriotą. Ale Mikojajczyk jest człowiekiem tego samego pokroju co Wielopolski. Zaufał Rosji i zawiódł się na tem. A teraz naród mówi: zdrajca, zdrajca jeden i drugi. Jak to źle kiedy mówimy o staniu nie czerpiąc doświadczeń z historii.

Jest faktem nie zbitym, że z Rosją czy taką, czy owaką, Polska politycznie wiązać się nie może, natomiast może i powinna utrzymywać z nią stosunki gospodarcze, jako z bezpośrednim sąsiadem.

Stan. Hessel São Paulo

# 50-LECIE URODZIN



W tym miesiącu znani i powszechnie lubiani obywatele Pan JAN SKOCZEK i Pani WALERIA z KASPRZAKÓW SKOCZEK obchodzą 50-cie swych Urodzin i 26-cie pożycia małżeńskiego. Z tej okazji Redakcja pragnie dołączyć się do liższego grona przyjaciel i życzy im czestwego zdrowia i powodzenia w zyciu do 100 lat.

# Niedociągnięcia

W odpowiedzi na artykuł pod pow. tytułem zamieszczony w numerze 2 z 13 stycznia b. r. p. Otokar Jawrower, kierownik placówki kulturalno-propagandowej w Montevideo "La Voz de Polonia en el Uruguay" przysłał nam następującą uwagę:

Nad zarzutami agronomów p. Józefa Cwikły dotyczącymi niedociągnięć w wykozystaniu propagandowym obchodu parańskiego, nie można przejść do porządku dziennego, przyjmując, rzecz jasna, że sprostowania autora opierają się na faktach. I jest jedynie moim zamiarem służyć radą i zastanowić się czy należy czekać sto lat na nowa sposobność, czy nie dałoby się naprawić pośpiesznych błędów.

Główny błąd, moim zdaniem, jest fakt, że nie oceniamy należyte siły propagandy, mimo, że zdajemy sobie czasem sprawę, iż siła obce propagandy zawdzięczamy w wielkim stopniu naszej dzisiejszej sytuacji. Nie stosujemy tej broni w walce z przeciwnikiem, więc w ofensywie, ani też w defensywie. Może brak fachowców w tej dziedzinie, a ogół sobie wyobraża, że propaganda to nie wiedza.

Na dobrą propagandę składają się, prócz innych, dwa główne czynniki: pomysł i jego techniczne wykonanie. Mówi może szluznie p. Cwikła, że nikt nie pomyślał o tamtych tamten. A może i pomyślał, ale nie obeszary z techniką nie przerobił tego pomysłu na formę widoczną, choćby w wyobraźni, tak, że pomysł zmarł, przynicyniony siłą obawy, że jest niewykonalny.

W mojej długoletniej praktyce stosowałem z najlepszym rezultatem zasadę utrwalenia wszystkiego co ofiarowaliśmy jako słuchawisko lub czynność. A więc audycje radiowe przekształcałmy w artykuły, zamieszczone w prasie, lub książce, by się nie zgubiły w powietrzu. A czynności utrwalaliśmy w obrazach, (fotografiach), pergaminach, albumach itd. by jako pamiątki przypominały dane zdarzenie, hold, uroczystość itp. (Wiele to osobisto-

na całym kontynencie, omówię na wypadku zainteresowania się Rodaków tą inicjatywą.)

Nie jest to nowa myśl, ale wykonanie jej wymaga nie tylko długoletniego doświadczenia, ale też znajomości najnowszych metod propagandowych i dużo pomysłu. Operam inicjatywę moją na konieczności wywupuklenia wysiłku Polaków w różnych krajach. Moment gospodarczy — jak szluznie zauważył p. Cwikła — jest bardzo ważny, a wobec tego, że polityczny nie jest dla nas korzystny, ani decydujący w tej chwili, należy uderzyć w strunę, której oddźwięk nigdy nie może zaszklodzić, ale tylko posłużyć.

Poruszając zasadniczo tę sprawę wystąpiłem z inicjatywą, gotów każdej chwili służyć Rodakom radą, doświadczeniem, a w razie potrzeby nawet i pracą długoletniego fachowca.

Otokar Jawrower

# ŚWIĘTEJ PAMIĘCI LEON WARPETCHOWSKI

Św. P. Leon Warpechowski urodził się dnia 15 listopada 1870 roku z Onia Onufrego i matki Anny we wsi Warpechy w byłej gubernii grodzieńskiej. Była to stara szlachta zaszkladzana. Miał dwie siostry i pięciu braci. Z domu rodzicielskiego wyniósł głęboko religijne wychowanie, przywiązanie do tradycji narodowych i gorący patriotyzm. W tych czasach, właśnie to nastawienie patriotyczne stwarzało dużo trudności w kształceniu młodzieży, tak że niechęć do uczeszczenia do szkół rosyjskich zmniejszała do nauki domowej i uzupełniania jej kursami prywatnymi — często zakonspirowanymi z obawy przed przesładowaniem ze strony władz rządowych. Wrodzona inteligencja i silna wola wyrobiły jego charakter a bogata wyobraźnia i pewny zyka awanturnika zadczyły odważy o dalszym jego losach.

W 1870 roku (25 XII) wraz ze swym bratem Piotrem, uchylając się od służby wojskowej w armii rosyjskiej wyjechał do Brazylji, do kraju w fan t a z j i, 19-letniego chłopca pływającego mieklem i miodem.

Ci co znają ten okres emigracji, wiedzą, że początki były trudne i droga nie była usiana rozami, ale szła ciekło po grudzie i trzeba było w zmnoju i pocie wyrabzać sobie szczęśliwe życia i cześciej bywało się pod wiosem jak na wozie. Wytwarli tycioko silni i do nich należał Leon W. Ze swym bratem Dziekiem niezmordowane energii, wierz w Boga i ludzi, zyskiwali sobie uznanie i sympatie i w krótkim czasie wypłynął na spokojne fale losu, który mu zaczął sprzyjać widząc u siebie Ona przez życie przedojem z wiarą w siebie i uśmiechem na ustach.

Po wyładunku na ziemi brazylijskiej w Rio de Janeiro i odbyłej kwarentannie na Iha das Flores, wyjechał przez Porto Alegre do Silveira Martins, gdzie w cała grupa czekała na pomiar kolonii Cruz Alta (dziś Iju) i osiedlił się z bratem na t. zw. linii jedenastej. Już w tym okresie wykazał zykę i spryt do handlu, pośrednicząc w zakupach inwentarza żywego dla powstających osiedli. Te zdolności zwróciły uwagę kupca w Iju p. Antoniego Soares de Barros (Casa Dico) na zapowiadającego się dobrane Leona W., który przysłał go na swego pomocnika i pracował z nim przez sześć lat. W dowód uznania i zau-

fania gospodarza objął Leon W. filie tego handlowych interesów w Guarani das Missoes i w tym charakterze pracował od 2-II-1905 do 1913 roku ciesząc się pełnym zaufaniem swego szefa, że ten nawet dał obliczeń Riego swych koniuli, powołując na rzetelność swego pomocnika i pełnomocnika, którego szanował i uważał za przyjaciela. Leon W. ożenił się w 1896 (25 III) z Marją Miller zakładając ognisko domowe.

W 1915 roku otworzył interes na własną rękę w warunkach ciężkich, po zaoszczędzone pieniądze zrzucił się na potrzebne zabudowania i wydatki związane z chorobą żony która zmarła 16 czerwca 1920 roku. Mimo to dzięki zapobiegliwości i dobrej opinii jako kupiec interes rozwijał się stopniowo do dobrej chęci. W 1918 roku milano wany został "Correspondente do Banco Nacional de Comercio" i pracował w tym charakterze do 1925 przekazując to swemu synowi Klemensowi. W tymże roku po dzielił swoją gospodarkę między dzieci, dom handlowy objął Klemens, pozostawiając nazwę "Casa Leo" dla pamięci i fundatora. W 1925 roku ożenił się raz drugi z Martą Turkiewicz. Pozostawił po sobie z pierwszego małżeństwa pięcioro potomstwa: Wiktorja (wdowa po Franciszku Hanas), Marja (zameżana za Władysławem Wypysyńskim) Klemens, Flawja (zameżana z Zygmuntem Wypysyńskim) i Klara (obecnie siostra Zygmunta).

W roku 1933 odwiedził strony rodzinne w Polsce, gdzie miał dwie córki, dwóch braci i oraz dwie siostry. W wędrowie po kraju nie zapomniat o Czeszochowcach, którzy przywdzi sobie trochę ziemi rodzinnej, żeby na niej złożyć głowę po śmierci.

Zmarł śmiercią sprawiedliwego 12 lutego 1954 roku, z całą świadomością do końca doczesnej wędrowi-pogodnie, niemal z uśmiechem na ustach, który mu towarzyszył całe życie. Z głową opartą o ziemię czeszochowska, stosownie do ostatniej swej woli.

Dla celów patriotycznych i na obczyźnie miał zawsze serce gorące i gotowości współpracy tak organizacyjnej jak i materialnej. Był to wzor człowieka szlachetnego, dobrego katolika, czestego patrioty i lojalnego obywatela swej drugiej ojczyzny.

Złożenie ciała do grobu rodzinnego odbyło się dnia 13 lutego, o godzinie 10-tej rano. Po uroczystej żałobnej mszy św. celebrowanej przez Ks. Dzielana Piotra Wastowskiego w miejscowej parafii. Nad trumną w kościele wygłosił Ks. Dzielan Wastowski piękne przemówienie żałobne w języku portugalskim, następnie kondukt żałobny udał się na cmentarz, gdzie przy grobowcu rodzinnym ks. Witold Kosicki w serdecznej mowie przypomniał zasługi zmarłego.

W potrzebie prócz Rodziny wzięli udział nie tylko obywatele miejscowi ale i w okolicy wśród których św. P. Leon cieszył się wielkim uznaniem. Ten prawie do ostatka rzeki i uczynny staruszek i miejscowy patriarchy odnosił się do swych ziomków jak do swych dzieci i wspierał ich zawsze życiową radą często i gorzeim. Prawie do ostatka można Go było widzieć w swym ukocho-nym sklepie, nie przestając się żywo sprawami handlowymi i niejednokrotnie zadowolającego jeszcze klientów a w wolnych chwilach palącego ulubione cigarro de palha i pijącego kulkę jak "legitimo gaucha".

### CZESZEGO JEGO PAMIĘCI

### — PERŁY MĄDROŚCI —

Kobieta posiada trzy różne języki: jeden — gdy mówi z kobietą; drugi — gdy mówi z mężczyzną; trzeci — gdy mówi jednocześnie z kobietą i mężczyzną.

Złamany obcas więcej sprawi kobiecie kłopotu niż złamane przez nią stowo.

Mózg to zawartość głowy, o którym się często myśli, że się nim myśli.

Nadzlarzem jest człowiek, który gada gdy my chcemy gadać.

Korporacja to znikomym pomysłu, pozwalający na ciąglenie osobistych zysków bez osobistej odpowiedzialności.

Jeżeli ktoś kogoś przeprosza, to najczęściej zakłada tem samem fundament pod następną obrazę.

Wrzódowi żoładka dostaje się nie od tego, co się je, lecz od tego, co człowieka gryzie.

Do małżeństwa potrzebne są dwie osoby, przyczem jedną z nich musi być koniecznie kobieta.

# POPELEC

Gdy kłękam w chłodzie świętych ścian, w skupieniu patrzac na oltarze — to wielkopostny organ gramoj gorzki zał i Gorzkie żale.

Gdy schylam wzrok ciężki od ter wyulanych z żalu za ma ziemią — to szluzie: człowiek prochem jest i ciało tylko w proch się zmięni.

Tak, jestem prochem. Lecz serce me co żywe jest i cierpi wiele, bolesną prośbę, Panie, śle ku Tobie w smutny ten Popelec.

Memento homo, quia pulvis es et in pulverem reverteris. Zamilch o Panie ciało me w proch na ojczyste ziemi.

Otokar Jawrower

# Centralny Komitet Stulecia EMANCYPACJI PARANY I PIERWSZEGO EMIGRANTA POLSKIEGO W BRAZYLII

Sprawozdanie Skarbnika za okres od 1-go do 28 lutego 1954 r.

**WPLYW DO KASY KOMITETU:**  
Z listy № 202 ..... Cr\$ .....  
Z listy № 201 Ks. Józef Damek ..... Cr\$ 760,00

**INDYWIDUALNE:**  
P. Stefan Czaplinski ..... Cr\$ 100,00  
Razem ..... Cr\$ 860,00

(Osiemset sześćdziesiąt kruczerów) Kurytyba, 22 lutego 1954 r.

FRANCISZEK LACHOWSKI Skarbnik

Wyżej wymienionym ofiarodawcom, składamy serdeczne podziękowania. UWAGA! Celem zamknięcia rachunków Komitet prosi u-przejmie, wszystkich, kto nie zwrócił jeszcze list zbiorowych, o łaskawe odesłanie takowych najpóźniej do końca bieżącego miesiąca. — Komitet.

Adres Skarbnika: Franciszek Lachowski, Rua Cabral, 461 — Curitiba, lub Cx. p. 393.

# SOCIEDADE R. B. UNIAO

(Dawny Związek Polski)

## Wielki Bal Karnawałowy

W dniu 28 b. m. — NIEDZIELA — odbędzie się w salo-nach naszego Towarzystwa tradycyjny Bal Karnawałowy, wyłącznie dla członków Tow. i ich rodzin. Stroje: KOSTIUM MASKARADOWY lub spacerowy. Do tańców przygrywać będzie doskonała orkiestra "TU-PI". — Początek Balu o godz. 9.30 wieczorem. Stoly zamawiać można u Gospodarza Związku. KOMISJA

## OFIARY NA BUDOWE SEMINARIUM W ARAUCARI

Wierni z Antonio Olinto (X. S. Sojka) Cr\$ 1.000,00. Z koledy w Araucarii: Michał Grybów z Campinzal (Araucaria) Cr\$ 250,00. Jakub Strugań z Tietê (Araucaria) Cr\$ 100,00. Katarzyna Dylong (Araucaria) Cr\$ 50,00. Araucaria, 17-II-54.

## ZAWIADOMIENIE

Z powodu niemożliwości wykonania wnętrza Seminarium, do 1-go marca Zarząd Seminarium ogłasza, że rok szkolny rozpocznie się 10 marca.

O K A Z A ! Są do sprzedania w redakcji LUDU obrazy słynnych malarzy polskich po cenie przystępnej.



SŁOWO BOŻE

NIEDZIELA ZAPUSTNA — PIĘDZIESIĄTNICA

Evangelia zapisana u św. Łukasza (18, w. 31 — 43)

Onego czasu: wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem: a skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroków o Synu Człowieczym (Mat. 20 17).

Bo będzie wydany poganom: i będzie naigrany i ubiczowany i uplwany.

A ubiczowawszy, zabiją go: a dnia trzeciego zmarłychwstanie (Mat. 16, 21).

A oni tego nic nie zrozumieli: i było to słowo zakryte przed nimi i nie zrozumieli, co się mówiło.

I stało się, gdy się przybliżył ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc (Mat. 20, 29).

A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, co by to było.

I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną. A którzy szli naprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nademną. A Jezus stanawszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie urodziła. I natychmiast przejrzał i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

ZAL MI LUDU (Mk. 8,2)

Jedną z najbardziej palących spraw jest tak zwana kwestia społeczna. Świat rzeczywiście zmienił się do niepoznania. Nigdy różnica między bogatymi a biednymi, pracodawcami a robotnikami nie była tak wielka jak obecnie, nigdy nie odczuwano jej tak boleśnie jak teraz i nigdy nie czyniono tyle zabiegów, celem wyrównania tej przepaści jak dzisiaj.

A jednak mimo wszystko świat coraz bardziej dzieli się na wrogie obozy, bo jedynie Chrystus zdrowie może schorzałą ludzkość a Jego wskazania zawarte w Ewangelii rozwiązać pomyślnie najbardziej zawiłe kwestie społeczne.

Odzyskać dla religii świat robotniczy, to najbardziej palące zadanie nas kapłanów w dobie obecnej. Robotnik dzisiejszy w najlepszym razie raz na tydzień idzie do kościoła, ale cóż kiedy przez sześć drugich dni nasłucha się tyle wymyślań przeciw religii, naczyta gazet anty-kościelnych, iż niedzielną nauka jest kroplą w morzu.

Nie dziw, iż wielu żyjąc w tak zgnubnym otoczeniu zrywa z Kościołem i staje się łupem wyrotowej agitacji nie tylko przeciw Kościołowi ale i państwu, idąc na lep komunistycznej propagandy.

Kościół zawsze zajmował się ludem. Dzis coraz więcej powstaje ognisk robotniczych, a kapłani robotniczy z nimi dzielą trud ciężkiego żywota.

A jeśli mimo tego nie da się socjalna nie jest rozwiązana w całej pełni to nie вина ani Kościoła, który kapłanów wysyła na najbardziej opuszczone moralnie i społecznie placówki, ani rządu, który z całym poświęceniem pracuje czynnie nad podniesieniem bytu materialnego robotnika, ale pewnych jednostek, które zacierpnąwszy ducha sprzeciwu ze wschodu mają za cel rozgoryczyć masę ludu i siać nienawiść, by zakwitł komunizm.

Przed tymi wysłannikami szatanu, modlitwą i pracą społeczną strzec musimy my kapłani dobry lud brazylijski. X. W. S.

SPRAWY KATOLICKIE

Księża Wyjeżdżają na Pracę DO BRAZYLII

RZYM, (IC) — Ks. Dr Franciszek Żabik i Ks. Dr Edmund Juszkiewicz opuścili dnia 17 stycznia 1954 Pałapski Instytut Polski i wyjechali na pracę do Brazylii. Sprawdza ich i przyjmują do swej diecezji Kardynał Augustus da Silva, prymas Brazylii.

Ks. Dr Żabik, Pomorzańczyk, obecnie bcz rodziców, był księciem w Seminarium we Wrocławiu. W czasie wojny zabrano go na pracę do Niemiec. Po wojnie dostał się do II Korpusu i we Włoszech wstąpił do Polskiego Kolegium, by kontynuować studia teologiczne. Skończył Uniwersytet Biblium i otrzymał doktorat teologii z tytułem św. Obecnie gdzie jako Profesor Pisma św. do Seminarium Brazylijskiego w San Salvador.

Ks. Dr Juszkiewicz był księciem na Łotwie. W r. 1945 jako sekretarz swego biskupa przybywa do Niemiec, tu pracuje, potem do

staje się do Seminarium niemieckiego w Elchstadt, a wrzesniu w r. 1945 razem z księzkami polskimi udaje się do Włoch. W Rzymie od samego początku mieszka w Polskim Kolegium i po 8 latach kończy studia teologiczne i prawne oraz zdobywa doktorat z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregorianum. Obecnie jeździ na pracę duszpasterską wśród Polaków w okolicach San Salvador. Oprócz tego ma pracować w Kurii Biskupiej, jako obrońca wędz małżeńskich i jako Profesor Prawa w Seminarium.

Obaj księża zostali uroczysto pożegnani przez Instytut Polski a ks. rektor M. Groński pojechał aż do Genewy, aby towarzyszyć im przy odjeździe okrętami z ziem włoskiej do dalekiej Brazylii. Modlitwy koleżeń i znajomych towarzyszą im w podróży i w pracy na nowych stanowiskach.

Modlitwa kardynała Wyszyńskiego

W Polsce krąży w odpisach modlitwa czy rozmyślenie, przypisywane kardynałowi Wyszyńskiemu. Ma to być ostatnia rzecz, napisana przez Prymasa Polski przed jego aresztowaniem. Poniżej podajemy za Dziennikiem Polskim w Londynie tę modlitwę w tłumaczeniu z tekstu francuskiego, zamieszczonego przez paryski "Le Monde". "W ręce Twoje Panie, oddaję duszę moją.

nalania: jest ona gotowa. Odbiera ona męczennikowi jedną jego radość: radość dania świadectwa. Nie tylko odmawia mu się prawa publicznego umierania za Chrystusa lecz, nawet zmusza się go do publicznego oświadczenia, że umiera z przyczyny pieniędzy, polityki, zdrady Ojczyzny.

Jezus powiedział: "Nie lekcie się tych, którzy zabijają ciało a ducha zabić nie mogą". Ale dziś czy nie wydaje się, że udało im się ponad wszelkie oczekiwanie?

A jednak nie. Mogą oni torturami zniszczyć ciało człowieka, okaleczyć jego organizm psycho-fizyczny, nie mogą gwałcić jego niemiernitelnej duszy. Jeżeli ten człowiek, ten chrześcijanin ten ksiądz, ten ksiądz Kościoła przewidział, że go ponizd, doprowadzą do stanu maszyn, zrobią z niego niedźną okrwawioną marionetkę, a jednak, mimo to, nie starał się uciec, ani przebiec na stronę nieprzyjacieli ani wyprzeć się wiary, jeżeli już z góry postanowił zachować wierność Jezusowi i Jego Kościołowi, jeżeli Panie w Twoje ręce świadomie oddał duszę, by cier-

pieć w ciebie i w zmysłach wszystkie meki, które zechcą mu zadać, to wówczas ma my właśnie do czynienia ze zwycięstwem, z triumfem nad światem. Wówczas jest mu to naprawdę skarb w niebieskich, którego ani mól ani rdza nie niszczy, ani złodziej osiągnąć nie może.

Ostatnim z moich wolnych aktów jest moja dusza, moja wartość wobec Boga i dla Kościoła, to, co zapisane jest w księdze zwycięstwa. Czy mój organizm psychofizyczny rozłoży się w chwili mego śmierci cielesnej, czy kilka lat wcześniej, czy zobija to mnie przedmiot zbudowania dla świata — to nie ma znaczenia. Dar, który jako wolny człowiek zrobiłem Bogu, nie może być odwołany słowami, jakie mógłbym wypowiedzieć pod przymusem, w stanie somnambulicznym, przed tribunalem diabelskim.

Gdy w Budepeszcie wydarł mi się z ręki słowo kardynała Mindszentyeri, naagle usłyszałem te słowa iluminujące, wydarte z głębi ducha, eudem niejako rozgłoszone przez dzienniki: "O Kościele, o miłości mojej."

ATEISTYCZNA FILOZOFIA W POLSCE

KRAKÓW, (IC) — Wszystkie czasopisma filozoficzne w Polsce, a było ich przed wojną kilka, zostały przez komunistów zamknięte przed kilku laty. Na to miejsce poszło wydawać, na wzór sowiecki, jeden kwartalnik, p. t. "Myśl Filozoficzna", w którym pod dyktando komunistycznych politruków ogłaszane są prace z zakresu filozofii. W kwartalniku przevažają rozprawy propagandowe na temat marksizmu. W każdym numerze sporo miejsca zajmują także artykuły, poświęcone walce z religią, prowadzone z rzekomo "naukowej", marksistowskiego punktu widzenia.

Niedawno ukazał się numer 4 na rok 1953 "Myśli Filozoficznej", a w nim artykuły, zajmujące się walką z religią. W rubryce "Ideologiczne oblicze imperializmu" zamieszcza ostawiony kalkulimator sowiecki D. I. Zastawski artykuł p. t. "Filozoficzne marnotrawstwo watykańskich jezuitów". W dziale "Konsultacje" niejaki Henryk Rozen umie-

REŻIMOWE POLEGENIA DLA KSIĘŻY

WARSZAWA, (IC) — W ostatnich tygodniach reżimowe biuro do spraw religijnych przygotowało nowe wskazówki dla księży, jak mają czynić popieczęć cele komunistyczne w Polsce. W opracowaniu tym zawarte są m. in. takie wezwania: 1.) "Włączenie wszystkich sił do realizacji planu sześciolatniego i pobudzanie wiernych do wyteźonej i zdwojowej pracy. Trzeba odrobić zaniebdania wieków i usunąć zniszczenia ostatniej wojny. Idealem naszym niech będzie Chrystus stał czynny i twórczy i święty". 2.) "Tumaczyć wiernym olbrzymie korzyści z przebudowy ustroju społecznego i społecznej

gospodarki narodowej". 3.) "Przeciwstawiać się zakamarnym propagandzie amerykańskiej". 4.) "Zdobyciemy umysłowych dla dalekosiężnych zamierzeń Planu 6-letniego, przedstawiając dotychczasowe ujemne skutki gospodarki indywidualnej". Podobnych wskazań i wezwań jest dużo. Wszystkie są dostosowane do aktualnych sloganów polityki komunistycznej, wewnętrznej i międzynarodowej. Materiał ten jest przedrukowany w pismach i w osobnych odbitkach, i nasyłany księżom w Polsce. Jednak cała ta podstępna propaganda komunistyczna daje minimalne rezultaty.

AMERYKAŃSKIE PIELGRZYMKI W ROKU MARYJNYM

NEW YORK, (IC) — Prawie wszystkie diecezje w Stanach Zjednoczonych przygotowują oficjalne pielgrzymki religijne do cudownych miejsc maryjnych w Europie. Pierwszą z nich odbędzie się w październiku pod patronatem miejscowych biskupów lub zgromadzeń zakonnych. Głównym celem pielgrzymek będzie odwiedzenie uświęconych tradycją religijną miejsc pielgrzymkowych, jak Fatima w Portugalii, Lourdes we Francji oraz bazyliki rzymskiej w pielgrzymkach brać będą również udział Polacy licznie rozrzucony po świecie. W miesiącu sierpniu Ojcowie Redemptoryści urządzają "pielgrzymkę maryjną" ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. W dniu odpłynięcia statku rozpocznie się nowenna, która pielgrzymi odpowiadają będą podczas podróży morskiej, a która zakończy się w bazylice Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Rzymie. Oprócz zagranicznych odbędzie się w Stanach Zjednoczonych i liczne pielgrzymki do amerykańskich miejsc maryjnych.

Biskupi i Księża w Obozach Sowieckich

WIEN, (IC) — Austriacy i Niemcy jency wojenni, częściowo zwalniani obecnie z Rosji, stwierdzają, że w obozach ciężkiej pracy znajdują się cały szereg księży i zakonników różnych narodowości. Księżom nie wolno odprawiać nabożeństw, posiadać brewiaryj lub biblii. Nie wolno im również rozmawiać ze sobą. Pomimo to niejednemu z księży, przy pomocy innych jeńców, udaje się odprawić pokryjomu Msze św., wypowiadać współwznień i udzielić im Komunii św. Wielu deportowanych przetrwało dotychczas w straszliwych obozach sowieckich, dzięki duchowej pomocy współwznień kapłanów.

Według relacji zwolnionych jeńców, w obozie ciężkiej pracy, położonym o 3.000 kilometrów na północny-wschód od Moskwy, przebywa grecko-katolicki metropolita lwowski arcbp. Józef Ślipczyński, aresztowany w r. 1948 i skazany w r. 1953 na 17 lat obozu ciężkiej pracy. Metropolita stanowczo odrzucił wszelkie bolszewickie pro-

Polscy Kompozytorzy Muzyki LITURGICZNEJ

KRAKÓW, (IC) — W wieku XVII i XVIII kompozytorzy polscy tworząc przeważnie muzykę liturgiczną, a szczególnie Msze i t. zw. motety — krótkie kompozycje polifoniczne, nie związane na ogół ani tonalnie ani tematycznie ze Mszą, aczkolwiek wykonywane podczas Mszy, szczególnie na Introit, Gloria, Credo i Agnus Dei. Najważniejszymi twórcami Mszy z tego okresu są: Mikołaj z Krakowa, Waclaw z Szamotuł (zmarł w 1572.), który pozostawił 8-głosową Mszę, dalej Marcin ze Lwowa (zmarł w 1670), który spuścizna obejmuje 11 Mszy wielogłosowych.

Ważniejszymi kompozytorami motetów byli: Antoni Stanszewski, 8-mi-głosowy motet z 1604 roku, Sebastian z Felsztyny i Mikołaj Zielenki, Sebastian z Felsztyna wymieniony jest w 1597 r. w dziele Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pozostawił po sobie trzy motety czterogłosowe. Był on raczej teoretykiem muzyki. Natomiast Mikołaj Zielenki jest najwybitniejszym kompozytorem polskim przed Chopinem. Pozostawił wydane w Wenecji w r. 1611 "Offertoria-Communiones" na cały rok kościelny. Poza tem Zielenki jest autorem 12-głosowego kantyku "Magnificat".

UPIĘKSZANIE WAWELU

KRAKÓW, (IC) — Miejski wydział architektoniczny opracowuje plany przebudowy i upiększenia całego otoczenia Wawelu, obejmującego historyczny pałac królewski, katedrę wawelską oraz inne zabytkowe budowle. Projekt przewiduje uporządkowanie najbliższego otoczenia zamku królewskie-

sz. + P. Inżynier Bolesław Dulemba

Zmarł dnia 3 stycznia 1954 roku przeżywszy lat 41. Długoletni urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w R. P. w Polsce, Francji i Anglii. Zmarły znalazł się na najzdolniejszych w szeregu polskich inżynierów i techników na wygnaniu, zdobył sobie uznanie wśród Rządu Polskiego, przyjaciel i kolegów za swe niepospolite zdolności techniczne w dziedzinie radiowej i telewizyjnej, oraz ceniony był jako prawy i wzorowy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej. Po bohaterskich wprost wyczynach, naraził na swe życie w okupowanej przez Niemcy Francji, podczas wojny, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Był jednym z przedstawicieli "The British Institution of Radio Engineers", przez którą to instytucję był dwukrotnie wyróżniony za opracowanie modeli i produkcję sprzętu wyrotowego do użytku wojennego. W Brazylii mianowany został Dyrektorem Technicznym na Stan Parabá. Nieprzeciętnie zdolny i rozważny w swoim zawodzie, niekwalifikując nadzieje dla swoich i obcych, niestały śmierć przetrwała dalsze Jego osiągnięcia. Pozostawił żonę i pięcioletniego syna. Cześć Jego pamięci.

RODZINA

OFIARY NA SEMINARIUM

Ofiarowali na budowę seminarium św. Wincentego a Paulo w Araucarii, p. Józef Meger, z Juvavé, Cr \$ 50,00; p. Feliks Kuliewicz Cr \$ 200,00.

Maszynki i nożycki do włosów — Brytyj zagraniczne — Broń i amunicja — nożyki od 5,00 do 300 krz. — Pigułki od 10,00 do 120,00 krz. — Fumos, Tiete, amarilino etc. Facas, facoes. Wedki i przybory. FLORECKI — Rua Rosário, 64 — Curitiba.

## Posiedzenie Głównej Komisji Skarbu Narodowego

Pod przewodnictwem generała W. Andersa odbyło się 28 stycznia r. b. plenarne posiedzenie Głównej Komisji Skarbu Narodowego z udziałem przybyłego z Kanady gen. K. Sosnkowskiego. P. S. Soboniewski złożył sprawozdanie prezydium ze stanu organizacyjnego Skarbu Narodowego w okresie ubiegłym.

Istnieją obecnie 43 komisje i komitety oraz 20 delegatów Skarbu Narodowego w 41 krajach. W roku ubiegłym powstało 8 nowych komórek Skarbu Narodowego (7 nowych komitetów w Stanach Zjednoczonych i komisja w Urugwaju). Wpływy wzrosły w Kanadzie o 77 procent, w Stanach Zjednoczonych o 50 procent, w Wielkiej Brytanii około 20 procent.

Przy omawianiu metod pogłębiania akcji Skarbu Narodowego, gen. Sosnkowski zwrócił uwagę na to, że najlepsze rezultaty dla dalszego rozwoju Skarbu może dać przede wszystkim współpraca właściwych ludzi obdarzonych energią i inicjatywą.

### SKARB NARODOWY A BUDŻET PAŃSTWOWY

Ze sprawozdania złożonego 28 stycznia na posiedzeniu Głównej Komisji Skarbu Narodowego przez jej wiceprezesa p. S. Dołęgę Modrzew-

skiego wynika, że Skarb Narodowy wykonał w 100 procentach przypadające nań pokrycie budżetu państwowego. Według niekompletnego jeszcze zestawienia wpływy osiągnęły ponad £ 37.000. Stanowi to zwykłe w stosunku do roku 1952 około 37%. Z zebranych sum na Skarb Narodowy wplacono na budżet państwowy £ 27.515.

### GEN. DR. ROMAN ODZIERŻYŃSKI W GŁÓWNEJ KOMISJI SKARBU NARODOWEGO

Główna Komisja Skarbu Narodowego na posiedzeniu 28 stycznia r. b. kooptowała do swego prezydium generała dra. Romana Odzierżyńskiego, b. premiera rządu polskiego na obczyźnie.

### SKŁAD GŁÓWNEJ KOMISJI SKARBU NARODOWEGO

Pełny skład obecny Głównej Komisji Skarbu Narodowego jest następujący: gen. W. Anders, p. J. Baliński, Jundziłł, płk. A. Bieleński, gen. T. Bór-Komorowski, ks. dziekan J. Brandys, ks. Prałat W. Cieński, p. S. Dołęga-Modrzewski, prezes Rady Ministrów J. Hryniewicz, gen. J. Karaszewicz-Toporkiewicz, inż. J. Kazmierczak, gen. M. Kukiel, J. Kuni-

cewicz, S. Lis, M. Murawski, dr. Z. Nowakowski, gen. dr. R. Odzierżyński, min. K. S. Okulicz, prof. H. Paszkiewicz, gen. Z. Podhorski, B. Podolski, min. Zdz. Rusinek, S. Soboniewski, gen. K. Sosnkowski, inż. R. Worotowicz.

## Cudowny Balsam Polskiego Hrabiego

Paweł Hr. Mostowski, wojewoda mazowiecki, szef straży szlacheckiej i porucznik, zaoferował kongresowi amerykańskiemu podczas przewrotu, "cudowny balsam", do kuracji rannych żołnierzy, którzy po 6 lub 7-dniowej kuracji, bez pomocy chirurgii, mogli by powrócić na pole bitwy. Mostowski postanowił zakupić 50.000 funtów balsamu i ofiarować kongresowi. Prosił on jednak by za usługę ten kongres dał mu w stanie Florydy ląd o nazwie "New Poland" wraz z dostępem do morza o nazwie "Mostow". Nazwa stanu "New Poland", zdaniem Mostowskiego, zachęcałaby Polaków do emigracji tamże. Mostowski spodziewał się 1. zostać gubernatorem "New Poland"; 2. delegować swoich ambasadorów do kongresu; 3. miał on być odpowiedzialnym jedynie przed kongresem generalnym; 4. w herbie jego miało być dodane: "L. C. Libertas Coloniarum". 5. prawo do bicia monety; 6. prawo do utrzymywania stałej armii. Dokumenty powyższego faktu znajdują się obecnie w Nowym Yorku, w "New York Historical Society".

### SKŁAD NOWEGO RZĄDU

Prezes Rady Ministrów — p. Jerzy Hryniewicz, który zatrzymuje jednocześnie resort Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i obejmuje kierownictwo Ministerstwa Skarbu.

Minister Sprawiedliwości — p. K. S. Okulicz.  
Minister dla Spraw Obywateli Polskich na Obczyźnie — p. Zygmunt Rusinek.

Minister — p. Hugon Hanko, który obejmuje sprawy związane z warunkami pracy obywateli polskich na obczyźnie.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — p. Stanisław Janikowski, minister pełnomocny R. P. z Rzymu.

Kierownik Ministerstwa Obrony Narodowej — gen. bryg. Tadeusz Malinowski.  
Zaprzysiężenie Rządu odbyło się w dniu 18 stycznia 1954 r. w siedzibie Prezydenta Rzeczypospolitej w Londynie.

Pędzie do golenia — Lampki — baterie — Karty do gry — Cuias, bombas para chimarrão. Klatki dla ptaków. Isguiry od 1,50 do 400 krucyfów. Nasienie bractangi. FLORECKI — Rosario, 64 — Curitiba.

### U W A G A !

Jest do sprzedania szklarek w Espigão das Antas, w mun. S. José dos Pinhais, przy drodze do S. Bento. 19 akrów ziemi, w tym 16 pod uprawę, a 3 lasu. Zabudowania w dobrym stanie. Informacji udzieli Piotr Dybas, a/c João Bonato — Portão — Curitiba.

### O K A Z J A

Jest do sprzedania RADIO-LA; wykonana solidnie, z materiału "jacaranda" po cenie przystępnej. Zgłoszenia na adres: Rua Julia da Costa, 1583 (Bogirillo).



## "TOWARZYSZ N.º 103" — DARMO!

— tę sensacyjną powieść pióra Jacka Brzeziny o walce wywiadu brytyjskiego z N. K. W. D. na terenie Persji (342 strony druku) — otrzyma BEZPŁATNIE, jako NAGRODĘ WSTĘPNĄ, każdy, kto zapisze się do

## Klubu Książki Polskiej

i zamówi po niższej cenie klubowej przynajmniej jedną z książek, wymienionych w SELEKCYI NA LUTY 1954 R.

Henryk Sienkiewicz: **NA POLU CHWAŁY**. Wielka powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego, będąca ostatnim utworem znakomitego polskiego pisarza, twórcy "Trylogii". Akcja powieści rozgrywa się w przededniu wyprawy na Wiedeń i ukazuje wspaniałe panoramy życia ówczesnej Polski. Młodego dzielnego Jacka Taczewskiego i pięknej panny Sienińskiej napotyka na różne przeszkody i przypomina inne znakomite romansy, tak pięknie opisane przez Sienkiewicza. Talent narracyjny i wizja historyczna wielkiego autora stworzyły książkę, którą każdy Polak przeczyta ze zrozumiałym wzruszeniem i największym zainteresowaniem. — Wydanie luksusowe, oprawa płócienna. — Cena Crs. 240,00, dla członków Klubu Crs. 175,00.

Wiktor Hugo: **CZŁOWIEK ŚMIECHU**. Słynna powieść romantyczna, którą chlubi się literatura francuska, napisana przez autora arcydzieł tej miary, jak "Nędznicy" i "Dziewonki z Notre-Dame". Akcja książki, pełna napięcia i tajemniczości zaczyna się u schyłku 17-go stulecia opisem panicznej ucieczki "comprachicos" straszliwej sekty, która fabrykowała potwory. W kilkanaście lat później piękna księżniczka Jozjanna spotkała wieczne śmiejącego się białca, o odrażającej powierzchowności i zapalała do niego gorącą miłością. Biedna Dea, śliczna, subtelna dziewczynka, dla której Gwynpienne był wszystkim! Czy mogła się mierzyć ze swoją potężną rywalką? A kim był naprawdę Gwynpienne? Czy potwornym białcem, czy też jednym z pierwszych lordów Anglii, panem wielkiej fortuny? **CZŁOWIEK ŚMIECHU** — to niezwykła, pasjonująca powieść, która odświeża niesamowicie praktyki i ponure kulisy historii, białej i czarnej, myślnie okrucieństwa i tortury, maluje przemożne namietoszenie, prowadzące do zafascynowania, obcej czystości i wzniosłości miłości i bezgranicznych poświęceń. — 2 pokaźne tomy, prawie 700 stron tekstu. — Cena Crs. 250,00, dla członków Klubu Crs. 180,00.

Władysław Orkan: **W ROZTOKACH**. Rzeczna, wzruszająca powieść, której akcja rozgrywa się na tle wsłabskiej, malowniczo położonej u stóp Tatrz. Wspaniałe opisy przyrody spletają się z dziejami gorącej miłości Franka Rakoczego do uroczej, lecz niewdzięcznej Hanki. Książka ukazuje piękno polskiej przyrody, a zarazem wstrząsa swym prostym, a mimo to głębokim sentymentem. — Cena Crs. 105,00, dla członków Klubu Crs. 78,00.

R. L. Stevenson: **WYSPA SKARBÓW**. Ukryta wśród mroźnych południowych tajemnicza Wyspa Szkieletów przez dłuższy czas była kryjówką piratów, którzy zakopali na niej olbrzymie skarby. Mapa z oznaczeniem miejsca przechodziła dzikne koleje — i wreszcie z Anglii wyruszyła wyprawa w celu odszukania skarbow. Jaka dzwina załoga zgłosiła się na odpiływający statek? Czy był to marynarze, czy też zamaskowani rozbójnicy? W czyje ręce dostanie się mapa? Kim był tajemniczy mieszkaniec wyspy? Kto zwyciężył w walce o zakopane bogactwa? Książka Stensona, jednego z najwybitniejszych pisarzy brytyjskich, tętni żywiołową akcją, sensacją, następuje po sensacji, a krwawe i niebezpieczne przygody stwarzają dramatyczną atmosferę. Pełną napięcia i niespodzianek. **WYSPA SKARBÓW** jest jedną z najbardziej porażających powieści sensacyjno-podróżniczych w literaturze światowej. — Nowe wydanie z ilustracjami, trwała oprawa. — Cena Crs. 90,00, dla członków Klubu Crs. 67,00.

Arkady Fiedler: **RYBY ŚPIEWAJĄ W UKAJALI**. Rzeka Ukajali jest jednym z dopływów Amazonki i płynie przez dziewicze dżungli i puszcze Południowej Ameryki. Jest to kraj mało znany, pełen przedziwnych tajemnic i groźnych niebezpieczeństw, zamieszkały przez plemiona indyjskie i niezliczonych białych osadników. Do tego kraju znany polski autor i podróżnik, który nie ułakł się życia w puszczy — i w ten sposób powstała czarująca, niezwykle interesująca książka o świecie tajemniczym i egzotycznym. — Cena Crs. 95,00, dla członków Klubu Crs. 65,00.

**KLUB KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII** jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie, największej, niezależnej polskiej organizacji kulturalno-księgarskiej na obczyźnie. Członkiem KLUBU może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępna Crs. 40,00. Członkami K L U B U mogą być również czc. szkoły, szpitale itp. Każdego miesiąca KLUB ofiarowuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 50% niższej od ceny katalogowej, zapewniając jednocześnie liczne nagrody w postaci książek gratis. Członkowie KLUBU nabywają tylko te książki, które im odpowiadają, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika, słownika itp., zwróć się do **KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII**.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: **SNR. S. KARA, MARQUES DE OLINDA 90, apto. 53, RIO DE JANEIRO**

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do **KLUBU KSIĄŻKI POLSKIEJ w BRAZYLII** i o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykiem:

( ) NA POLU CHWAŁY ( ) CZŁOWIEK ŚMIECHU ( ) W ROZTOKACH  
( ) WYSPA SKARBÓW ( ) RYBY ŚPIEWAJĄ W UKAJALI

W załączeniu przesyłam opłatę Crs. 40,00 oraz należność za zamówione książki. Proszę o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej, książki p. t. **OD ZAGŁOBY DO WIECHA**.

Ogółem przesyłam  
Imię, nazwisko i dokładny adres:

## Recomendação

A Divisão de Propaganda e Educação Sanitária do Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública, recomenda a todos que ocupam, atentamente, o programa radiofônico "MOMENTO DE SAÚDE", transmitido todos os sábados, das 14 às 14.20 horas, pela P. R. B. 2 de Curitiba. — Rádio Clube Paranaense Ltda.

DR. APPARICIO DURSKI E SILVA — Diretor.

## Farmacia e Drogeria Stellfeld

Założona w roku 1857

Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. **JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJ SPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ MA ZAUFANIA.**

Prowadzona przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego.

PRACA TIRADENTES, 530 — TELEFON 135—2135—4507

Mówi się po polsku.

FILIA: RUA RIACHUELO, 138 — Tel. 528

## Dr. Apparicio Durski e Silva

MEDICO SANITARISTA

Cursos de especialização no Rio de Janeiro (Departamento Nacional de Saúde) e em Curitiba (Departamento de Saúde). Longa prática na profissão com exercício no Departamento de Saúde da Secretaria de Saúde Pública do Paraná. HORARIO: Das 8 às 11 horas, de segunda à sexta-feira. A noite, hora marcada. ESCRITÓRIO E RESIDENCIA: Av. João Gualberto, 1449. 1.º andar — Fone: 4595 — CURITIBA — PARANÁ

## HESSL & CIA. LTDA.

PARQUE D. PEDRO II — 726 — S. PAULO

(Właściciele STANISŁAW I CZESŁAWA HESSLOWIE)

Wyroby ornamentacyjne z jedwabiu na meble jak serwetki, makatki, kapy na łóżka (colchas), etc., oraz serwetki na ołtarze — malowanie ręczne o złotych konturach.

PIĘKNE ŚLUBNE PREZENTY.

Płótna z wzorami do haftów (riscos) jak serwetki z kretonu i granitu, serwetki, różne płócienna, etc. Jesteśmy dostawcami wielu kolegów. Sprzedaż wyłącznie za pobraniem pocztowym (rembolso postal).

Pełnam nosso catálogo ilustrado gratis, indicando seu endereço exato (Estado).

### TEREN DO SPRZEDANIA

Sprzedza się teren 54 x 16 m (naroznik) położony przy zbiegu ulic: Nicaragua i Travessa Notta na Bacacheri (naprzeciw ostatniego pawilonu Kasami Inżynierii); bliższe informacje w Redakcji "Ludu".

# Referendum Wojskowe 1917 roku

Zanim wartawa kurzu dziejowego nie oszalała i nie pokryła całkowicie wypadków z okresu pierwszych dni rewolucji rosyjskiej i tworzenia Wojska Polskiego na terenach Rosji w r. 1917-ym niech mi wolno będzie podzielić się dotąd jeszcze żywymi wspomnieniami.

Wybuch rewolucji rosyjskiej nie mógł nie cieszyć Polaków i nadzieje na odzyskanie wolności przybierały coraz bardziej na sile. Młodzież dążyła instynktownie i samorzutnie do wykorzystania niezwykłego i pełnego możliwości jakie dawała rewolucja rosyjska. Niezwłocznie powstawały organizacje, wśród bezpartyjnej młodzieży szczególnie, zmierzające do kompletnej niepodległości Polski. Jednak nie wszędzie i nie wszysztoko układało się tak optymistycznie. Kilku z nas, podówczas młodych wojskowych, zostało parokrotnie zaproszonych specjalnie na posiedzenie międzypartyjne pod przewodnictwem p. St. Wojciechowskiego (Później Prezydenta R. P.). Byliśmy świadkami zacieklej walk i sporów, prezentatów w różnych partiach politycznych. Zawody polityków nie mogliśmy zrozumieć. Zniechęceni widokiem swarów i sporów postanowiliśmy wzięć inicjatywę w nasze ręce. Do naszej grupy młodzieży dołączył się gen. J. Jacyna i admirał S. Suchomeł. Jacyna, to była firma poważna, gdyż miał rozległe stosunki, zarówno wśród czynników wojskowych i państwowych rosyjskich, jak też wśród przedstawicieli Państw Ententy. Współpracą obu ówczesnych generałów okazała się w późniejszym czasie tworzenia Wojska Polskiego nader cenna.

Niezwłocznie po Uroczystej Deklaracji "Tymczasowego Rządu Rosyjskiego księcia Lwowa" z dnia 29 marca 1917 r. głoszącej że: "Wozmierzamy do starcia z królami i wraźd wzostanowiajestsia doradzalnaja Polska..." (Jako zadobuduczynienie za dawne krzyw-

dy i spory restytuje się przedzobiorowa Polska...) chcieliśmy w oparciu o naszych polityków zacząć działać, co też kiedyś stornownia i ich leaderzy, acz z różnych pobudek głosili żeby nie angażować się, ale że tylko z rewolucją rosyjską iść dalej, gdyż tak sobie zawsze przemożni zachodzili Alilanei, lub że rewolucja niesie nam nie tylko wolność, ale i braterstwo z Rosją i t. d. Dwykrzyty z Kraju też były dwójakie: tworzyć Wojsko za wszelką cenę i jaknajwiększe i nie tworzyć wojska pod żadnym pozorem, żeby nie drażnić okupantów, podówczas jeszcze rzytych, nie narażać kraju na represje z ich strony.

Generał Jacyna, Admirał Suchomeł, chorąży Z. Borawski i ja niezwłocznie po deklaracji Rządu ks. Lwowa udaliśmy się do ówczesnego Ministra Wojny w Rosji, do A. Czuczowa, z memorandum uzasadniającym konieczność uwolnienia polaków w polskie jednostki wojskowe, celem dalszej walki, ale już pod sztandarami polskimi. Występowaliśmy wobec rosyjskiego Ministra Wojny jako "Tymczasowy Komitet Wojskowy Polaków". Oprócz nas czterech do Komitetu należał: ppur J. Zabłocki ppuk Ww Grabowski, oraz M. Koźca.

W pięknej willi (osobnaku) na Mojeje przyjał nas elegancji i urodziwy pułkownik kozacki, adiutant Ministra mówiąc: "Znowu delegacja do Ministra, doprawdy on niema czasu pracować" (Opiat delegacja k Ministru, jemu niet kak rabotat). Zwrośliśmy mu uwagę, że wobec deklaracji Tymczasowego Rządu nie jesteśmy żadna taka sobie delegacja, ale reprezentantami "Tymczasowego Komitetu Polaków Wojskowych z rosyjskiej armii". Wtedy pułkownik spytał czy mamy coś do złożenia na piśmie, gdyż Minister jest bardzo zajęty. Oświadczyliśmy, że musimy się widzieć z samym Ministrem, lecz dla ułatwienia wręczyliśmy me-

moriał adiutantowi. Odprawiliśmy nas do pięknej, bogatej poczekalni-salonu, pułkownik sam odszedł po schodach na piętro. Po chwili wrócił, prosząc nas o cierpliwe zaczekanie.

Po zgórą godzinnym czekaniu uszytszysłmy t. zw. "malinowij zwon Sawieliewskich szpor" (dźwięk ostróg wyrobu Sawieliewa) na schodach wyłożonych sutem dywanami, i zobaczyłiśmy dwuch generałów w paradnych mundurach gwardyjskich, którzy zapytali pułkownika gdzie jest polska delegacja (przedstawilieli). Pułkownik przedstawił nas dwu generałom o nazwiskach brzmiących barżo po polsku: "Malinowski i Nowicki", mówiąc: "oni są w tej chwili przedstawicielami Min. Gućkowska. Generałowie, nawet nie prosząc nas usiąść, oświadczyli dostownie: "Wojennyj Minister Rieszil okazał w szjedzie wojennym polakam" (Minister Wojny postanowil nie zezwolic na zjazd wojskowych polaków".

Odpowiedź nas zaskoczyła swoją lakonicznością gdyż właśnie pragnęliśmy zwołać legalnie, za zgodą władz Zjazdu wojskowych. Gen. Jacyna ze zdumieniem prosił o podanie motywów odmowy. Odpowiedź była zwięzła: "Wy chcecie nadać podprzytywy aliancki front, wy chcecie walczyć przeciw naszemu wspólnemu wrogowi Niemcom, to też walczenie. Macie karabiny a więc siedźcie w okopach, siedźcie i bijcie niemieckiego wroga. Gó panowie my nie możemy łamać (rozszadac) armii. Co się stanie jeżeli jacyna i nie, rietnyj czuwasz, zniknie, lotyższe, żyty i polacy znikną, wyodrębnić się w samodzielną armię to nasza cała i niepodzielną (Rosja) przestanie egzystować. Powiedzciez co obchodzi jakiegosi tam chłopca z Radomskiej gubernii Zjezd polski w Piotrogrodzie. To tylko inteligencja szlaczka szakaj roziama Węduż nas wam żednego Zjezdu niepotrzeba".

Oslupielisłmy. Pierwszy głos zabrał gen. Jacyna mówiąc że wbrew życzeniu drugiej strony trudno być umiłowanym, co brzmiał po rosyjsku dosadnie: "Po nielie mil nie budis". Byłim najmłodszym w delegacji, krew we mnie zgorzała i spytałem gen. Jacynę czy mi pozwoliz zabrać głos, i otrzymawszy zgodę, oświadczyłem obu generałom:

Przysłisłmy jako przedstawiciele woinych polskich woiaczkow. Dla podprzytymania wspólnego frontu gotowisłmy dać nie wodę a nasza krew. Domagamisł się u panów uznania naszych legalnych praw nadanych nam przez Rząd Tymczasowy. Panowie odrzućcie nasze propozycje. Wiecej panowie mówicie "co obchodzi chłopca z Radomskiej gubernii jakis polski zjazd w Piotrogrodzie". My Panów rozumiemy. Panowie nas też zrozumieją gdyż, stawiając kwestie nieco szerzej powiemy: co obchodzi rosyjska armia polskiego chłopca. Tedy zawolamy: do domu, do domu wszyscy! Przekroczymsłmy trzy metry okopów i zostanemi przyjęci z otwartymi ramionami przez naszych wrogów Niemców. To, panowie bierzecie za to odpowiedzialność, gdyż widocznie Panów nie obowiazuje Deklaracja Tymczasowego Rządu, w tym wypadku musimy mieć Wasza odmowę".

Konsternacja generałów nie była mniejsza, na ich udziwienie nasza, po nich odmowie.

J. Godlewski Bodmin  
Cornwall.

**Adwokat**  
**DR LUCJAN KASPRZAK**  
ZNA JEZYK POLSKI  
Biuro przy ulicy 15 de Nowembra, 548, piętro I, tel. 592.  
Przewodza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarsze, procesy cywilne, kryminalne i uławia nabytce ksiązek na policji dla cudzoziemców.

**WIELKA WYSPRZEDAŻ** Resztek i Kawalków ze zniżką 20 - 30 - 40 i 50% w LUTYM w popularnych składach **CASAS**  
**PERNAMBUCANAS**  
Praca Tiradentes 562, Avenida Republica Argentina, 4.095, Portão - Curitiba  
Materiały lokciowe wyborowe — Resztki i Kawalki świeże z Fabryki.

## Jeszcze o dorobku polskim w Paranie

Pan inż. Cwikla wyraził słuszny żal, że podczas uroczystości jubileuszowych grupa polska nie pokazała w sposób dobitny swego dorobku w rozwoju Parany, jak to np. uczynili Niemcy, że raczej poprzestaliśmy na reprezentacji malowniczej i kulturalno-obejzajowej.

Słyszałem, że projektowano wydanie księgi pamiątkowej z tejże okazji i to co było zamieślone w obchodach w księdze mogłoby jeszcze być naprawione.

Nie wydaje mi się, by należało poprzestać na dorobku rolniczym, o jaki upomnia się inż. Cwikla.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w górnym biegu Tibagii dokonywane jest od szeregu lat zalesianie sztucznie a-raukarią, innemi odmianami drzew iglastych i eukaliptusem. W pracy tej wybitną rolę odgrywała obywatelka krajów obecnie pod jarzmem sowieckim, a kierował jako główny pionier tymi pracami do końca stycznia tego roku Polak inż. Wieliczko nadając im ich kierunek, rozmach i swoista atmosferę. Fabryka celulozy Klubin największa w południowej Ameryce, której spoczytce drzewa na wyrób

papierni rośnie w sposób oszołamiający, tym sposobem zalesiania zabezpiecz sobie teraz możliwość przyszłej egzystencji! Klubinowie są również potomkami obywateli z obszarów Rzeczypospolitej.

Obszar i rozmach zalesień jest tak wielki, że zjeżdżają ludzkie ze USA, Kanady, Australii, Chile i wielu innych krajów dla zapoznania się z tymi olbrzymimi pracami. Prace te same stanowią przełom w gospodarce eksploatacyjnego lasów stanowią skok do produkcyjnej pracy i do pracy która ma aspekt doskonałego interesu, (jak leśnicy mówią znacznie bezpieczniejszego i lepszego od plantacji kawy).

Inż. Zygmunt Wieliczko jest tak wielki, że zjeżdżają ludzkie ze USA, Kanady, Australii, Chile i wielu innych krajów dla zapoznania się z tymi olbrzymimi pracami. Prace te same stanowią przełom w gospodarce eksploatacyjnego lasów stanowią skok do produkcyjnej pracy i do pracy która ma aspekt doskonałego interesu, (jak leśnicy mówią znacznie bezpieczniejszego i lepszego od plantacji kawy).

Inż. Zygmunt Wieliczko jest tak wielki, że zjeżdżają ludzkie ze USA, Kanady, Australii, Chile i wielu innych krajów dla zapoznania się z tymi olbrzymimi pracami. Prace te same stanowią przełom w gospodarce eksploatacyjnego lasów stanowią skok do produkcyjnej pracy i do pracy która ma aspekt doskonałego interesu, (jak leśnicy mówią znacznie bezpieczniejszego i lepszego od plantacji kawy).

**REUMATISMO**  
**DORES EM GEPAL**  
**LINIMENTO (DOROSHO) SANTA HELENA**



— No to ja nic nie wiem, bo nie znam go.  
Upór, z jakim powraca do tego tematu i naleganie, bym zeznał, iż znam delegata z Czymkietu, doprowadza, że okoliczność ta jest szczególnie ważna. Powiniennem zatem bronić się uporczywie i nie ustąpić. Muszę to sobie zapamiętać.

— A majora też nie znależcie? — zapytał drwiako.  
— Naturalnie, że nie! Raz w lipcu chciał rozmawiać ze mną, gdy leżałem ciężko chory, w gorączce. Żona odesłała go do biura. Drugi raz przyjechał w styczniu tego roku, spotkał mnie na ulicy, gdyż szedłem w towarzystwie kilku naszych ludzi do biura. Mówił, że zjawi się tam później. Nie przyszedł jednak, ponieważ został aresztowany. Możecie go zapytać. Nawet pojęcia nie mam, kto on.

— Widzę, że śledczy jest wściekły z powodu mojej nieoczekiwanej obrony. Wstał i chodził nerwowym krokiem po biurze. Ja zaś oddechając nieco i patrząc na błękitne niebo. Takie samo pogodno, bez chmur, sine, będzie tu na tej pustyni za miesiąc, za dwa, za pół roku, aż do jesieni. Gdyby ono było takie u nas, tych szubrawców, jakie ponure, złe, chytne, zbrojkie. Nie znajdziemy jednego o jasnym obliczu. Pomyśl czy to nie przeznaczenie? Przecież mieszkaliśmy w Jangi-Jul w przedsioknu wolności. Dziesiątki tysięcy uratowały się, a mnie zwołiono w tak podstępny sposób. Gdybym obawiał się czegoś, poszedłbym do Sztabu z kolegą, kapitanem Mroczkowskim, bo ów obdarłus nie mógłby użyć siły, dostałby w pębach... Tylko my, Polacy, jesteśmy w stosunkach z nimi za delikatni.

— Na podłość trzeba odpowiedzieć siłą, kłamstwo potrafisz odparować kłamstwem, a podstęp zwalczysz jedynie chytrością! Twoja układność uznaję za słabość. Musisz być śmiały, bezwzględny, pewnie siebie, nigdy zalekany, gdy chcesz zwyciężyć Ażajłów!

— Ja muszę wierzyć w przeznaczenie — rzekł inżynier.

— Widzę, że jesteś fatalistą. Les fatalistes croient à la toute puissance du destin... — odrzekłem.

— W tamtej wojnie — ciągnie dalej — jako leutnant austriackiej armii walczyłem na włoskim froncie. Mieliśmy stanowiska artylerji wysoko w górach, naprzeciw Włochów. Przedzielali nas przepaści wśród górskich szczytów. Na moim odcinku była cisza. Po skonczonej służbie na punkcie obserwacyjnym wyszedłem z kawerny i kilkadziesiąt metrów dalej, w rowie strzeleckim za wzgórzem położyłem się z plecakiem pod głową. Usnąłem. Po jakimś czasie budzę się, sam nie wiem, dlaczego. Jakaś siła każe mi iść do kolegów w kawernie. Gdy tam za dwie minuty zaszedłem, stanąłem beznadziejnie i począłem myśleć w jakim celu się tu zjawiam, czy mię ktoś wolał? Koledzy patrzyli na mnie zdziwieni, pytając, czy mi się śniło? W tym momencie huk potężny wstrząsnął powietrzem, a w miejscu dokładnie tym samym, gdzie leżałem przed chwilą, głęboki lej powstał po wybuchu ciężkiego granatu; z plecaka zaś nie zostało ni śladu.

**JAN ZBRUCZ**  
**CZY BYŁEM SZPIEGIEM?**  
(COPYRIGHT BY AUTHOR —  
Wszelkie prawa zastrzeżone dla Autora)  
(40)

— Podczas tej wojny — ciągnie swą opowieść dalej — żyłem bezpiecznie w Rumuni, dokąd uciekłem wraz z dyrekcją samochodem przez Kutu, nim Sowietci wkroczyli do Polski. Miałem moc pieniędzy, bo "Standard Oil Company" wypłaciło mi pensję. Teskniłem za żoną nie wiedząc, co się z nią stało, czy uciekła w Polsce, jak umawialiśmy się na spaceru, na wycieczki, week-ends, a tu? Ludziska harują codziennie od zmrzoku do zmrzoku cały tydzień, bo po pracy w biurach, a r t e l a c h a, fabrykach pędzą z m o t y k a m i do pracy w "podchozach" aż do późnego wieczora. W niedzielę rano leżą na bazar, by coś kupić, po południu gotują szczy i jedzą raz jeden w tygodniu nieco lepiej, obficie. Wieczorem pójda do kina lub do "gorsadu", gdzie za wstęp trzeba siono płacić. Rozmnyślania owe przerwał mi śledczy, który zapytał zmienacka:

— A prof. Kota znależcie?  
— Słyszałem o nim. Gdybym go znał, byłbym dziś w Kujbyszewie, albo w Iranie, a nie w Kżył-Ordzie między izsakami...

Śledczy usiadł za stołem, pisze protokół powoli, zastanawiając się często. Teraz nadchodzi najcięższa i niebezpieczna część przesłuchania, bo z pewnością w protokole napisze co innego, niż zeznałem i będzie nalegał, bym podpisał. W ten sposób więzieni pada ofiarą swej słabości i bestialstwa śledczego, który zmusza go do podpisania zeznań obciążających, kłamliwych samooskarżeń. A chodzi przecież o drobnotkę, o podpisanie protokołu... i już będzie spokój! Śledczy ucinie, będzie grzeczny, potem rodzina przysła wiarówkę, wykres śledczego podejże do góry, a sąd zoczy, "Oso" wyda wyrok powolnego konania, straszniejszy od wyroku momentalnej śmierci...

Gdzieś w biurach za ścianami stukają maszyny do pisania. To maszyniski pracują pilnie, piszą wszystko: dochodzenia do kartofek, zeznania do śledczy, Dzielwie śl, dlaczego śledczy nie wykonał swej groźby i nie próbował mi bić, jak mi to zapowiedział, lecz nawet przestał używać słów obraźliwych. Sądze, że jest to zmiana taktyki po mojej stanowczej i gwałtownej reakcji, albo też chce w ten sposób nakłonić mnie do spokoju i udaną dobrocią do podpisania potrzebnych mu protokółów. W każdym razie pozostałem nieufny i mam się na baczności.

Gdy skończył gryzmolić, każe mi podpisać.  
— Ot tu... — i wskazał palcem.  
— Zaraz, powoli, tylko przeczytam — odparłem.

Wziąłem protokół do ręki i stojąc przy stole czytałem dokładnie, słowo po słowie owe pattes de mouches...

— Niet tego podpisać nie mogę! Wście napisali co innego, ja tego nie zeznałem, więc nie mogę podpisać, bo to nieprawda! — powiedziałem patrząc mu prosto w oczy.

Na głos mego oświadczenia zerwał się, stanął przy mnie i dysząc z wściekłości zawarczał:  
— Sjeżcas padpiszj!!! (Natychemiast podpisz).  
— Nie, nie podpiszę!

— To cię zabiją, jak psa, ty kontrewolucjonista, ty szpieg... ty... ty... sukinyń, polskaja blad'!

Stoję spokojnie na środku biura nie kwapiąc się do podpisania. Byby to wyrok śmierci. Sam na siebie wyroku nie podpiszę. Śledczy uśmiecił bowiem w protokole, że znałem dobrze por. Girzejewskiego, że otrzymałem od niego polecenia szpiegowskiego charakteru itp.

Atak furii enkawudysty nie ustaje, lecz trwa. Muszę zaciąć się w uporze, by nie ustąpić, nie ułać się groźb, nie dać się sprowokować. Nic nie mówię, milczę. Gad w ludzkiej skórze wrzeszczy, pluje obelgami i grozi. Chwilami namawia mnie spokojniejszym tonem po raz nie wiadomo który do podpisania, bo będzie źle.

Złapał za słuchawkę telefonu i począł kręcić korbką:  
— Towariszcz leutnant, — krzyczy — chodźcie tu do mnie!

Po chwili wszedł enkawudysta o ponurym, zbrojeckim wyrażeniu.

— No co? nie przyznaje się? — zapytał nowoprybyły.  
— Swócz, nie chce podpisać protokół!

— Już on podpisze, podpisze... — cedząc wyrazy mówi przybyły i patrzy na mnie przenikliwie, aż mię dreszcz przeszedł.  
— Podpisz!!! — wrzasnęli obaj — a nie, to cię tak wymagujemy, że nie zjadziesz do celi, zdychać będziesz tygodniami, a nie od razu. Ty szpieg, ty żulik, polski nacjonalista, andersowiec... — Wreszcza, trącają mi pięściami, grożą, klną najbardziej plugawymi wyrażeniami i miotają się z miejsca na miejsce, jak opętani przez szatana, zemsty i złości.

Chwilami przyrykam oczu, by nie patrzeć na nich. Milczę. Chciałbym się modlić, lecz nie mogę. Ostatkiem nadudzielkiej wprost woli, nakazują sobie spojrzeć i mówię sam do siebie:  
— Wytrzymać, nie ustąpić!  
Juz jest późno w nocy, a oni dręczą mi bezustannie. Milion słów obraźliwych i milion przekleństw wypylali pod moim adresem — napróżno.

(Ciąg dalszy nastąpi)



**FIRMA IMOBILIÁRIA MATOGROSSENSE** jest zarejestrowana w Curitiba, stolicy Mato Grosso pod num. 2.951 i zarechuiwana w "Junta Comercial do Paraná" pod num. 26.729.

Otrzymujemy nowe obszary ziemi nadające się znakomicie dla rolnictwa. Zkorzystajcie z tak wielkiej okazji i zamawiajcie na własność ziemi w Mato Grosso.

Przyjmujemy podania (requerimentos) i wysyłamy je wprost do Rządu Stanowego w Mato Grosso za bardzo małe wynagrodzenie. Gwarantujemy i załatwiamy przepisy wprost na własność aż do zakończenia ich. Dostatecznych informacji udziela nasze biuro. W interiorze załatwiamy przez korespondencję, lub przez naszych agentów.

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów

### Otica Curitiba

Jedyna specjalizowana  
**IRMAOS BARBOSA LTDA**  
CURITIBA

Matriz: Rua Mons Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Filial w PONTA GROSSA:  
Rua 15 de Novembro, 499

### Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 152

Zelastowo, naczynia. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. **CENY NISKIE**

**DR. ELIAS JOSÉ HANNA**  
LEKARZ

Choroby uszu, nosa i gardła.  
Kons. Rua Mons. Celso, 136  
Res.: Rua Trajano Reis, 37  
CURITIBA — PARANÁ

### Radios Philips

Revendedores Autorisados

### Casa Tarobá

Avenida João Pessoa, 111-115  
CURITIBA — PARANÁ  
STIER & STIER

**DR MENDES DE ARAUJO**  
Leczenie bez operacji: hemoroidy, zylaków, chorób żołądkowych h, niestrawności, zgnaj, kiszek, wątroby, bólu kolec, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6 Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edificio S. Lourenco — Curitiba.

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**  
Lekarz chirurg — Choroby kobiece

### KLINIKA OGÓLNA

Kons. Praça Tiradentes, 322  
Res. Rua Treze de Maio, 879,  
Telefon 1036

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

**DR CARLOS HELLER**  
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.  
Kons. Av. João Pessoa, 68.  
Przyjmuje od 11-iej do 12-iej i od 3-iej do 5-iej.  
Telefon 4527

Rezydencja: Com. Araujo, 970  
KURYTYBA — Telefon 424

**DR STANISLAW BEMBEN**  
Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.  
Rez.: R. Julia da Costa, 368  
Curitiba — Telefon 4376

## JAK BYŁA ZBUDOWANA ARKA NOEGO

Mniej więcej przed pół wiekiem, wśród ruin biblioteki Sardanapala w Niniwie, znaleziono kawałki tabliczek gliniane, pokryte asyryjskim pismem klinowym. Ponieważ były wszystkie dane do przypuszczeń, że owa tabliczka jest bardzo stara, zajęto się dokładnym jej odcyfrowaniem, co zajęło ni mniej ni więcej, jak czterdzieści pięć lat. Dopiero zatem niedawno można było ustalić tekst i tabliczki cenny dla nauki, iż dłużej i mozolnie trudy uczonych można uważać za najzupniej wynagrodzone. Tabliczka bowiem zawiera kompletny opis potopu powszechnego, i dokładne dane o arce Noego.

Wiek samej tabliczki określono na sześć tysięcy lat, czyli wspomniany opis potopu odnosi się mniej więcej do roku 4000 przed Chrystusem, a zatem o trzy tysiące lat poprzedza opis tego samego zjawiska przez Genesisa, t. j. pierwszą księgę Mojżesza. Okoliczność ta każe uważać kronikarza asyryjskiego za źródło bardziej wiarogodne, o ile chodzi o przedstawienie wielkiego kataklizmu, niż późniejszego biblijnego narratora. Zresztą, jeśli porównać oba opisy, to w punktach zasadniczych zgadzają się one; wyjątek stanowi kilka szczegółów, z których najważniejszym są wymiary arki: według źródła asyryjskiego arka wypada cztery razy większa, niż to podane jest w Biblii. Dowiadujemy się dalej, iż posiadała ona siedem pięter, i była podzielona na pięćdziesiąt cztery oddziały, przeznaczone dla ludzi, zwierząt i prowinantów. Wersja asyryjska również wspomina, iż arka posiadała jeden maszt — wiadomo tylko czy dla obserwacji, czy też dla celów żeglarskich — o czym nie mówi tekst Geneszy.

Drogocenna tabliczka zawiera cały dialog, prowadzony między bogami, i poprzedzający akt zniszczenia, motywy którego są zresztą te same co w Biblii: nieprawość i zepsucie rodu ludzkiego. Wybraniem bogów zostaje Ut-Napistim, najoczywiściej Noe biblijny który na ich rozkaz przystępuje do budowy gigantycznego okrętu. Praca jego wykonywana jest we-

dług wskazówek, otrzymywanych od istot wyższych, a sama arka ma być zaopatrzona, zdejże się, w jakiś konstrukcyjny sekret. W tem miejscu-kawsem miejscu brak jest kawałków tekstu Ale dalsza relacja potwierdza to przypuszczenie, gdyż Noe żywi ciągłe obawy, aby ludzie niepokolani nie podglądali jego pracy, a samo miejsce budowy każe ogrozić wysokim płotem.

W tem miejscu gróby ma- leniśka dygresję. Na początku XVII-go stulecia niejaki Peter Jansen zbudował w nieco zmniejszonym skali arkę Noego, ściśle według wskazówek biblijnych. Stwierdzono wtedy z zdumieniem, że konstrukcja ta była doskonała, że pozwala pomicieć o jedną trzecią więcej ładunku, niż na okręcie o tym samym tonażu budowy współczesnej. Ale jednocześnie przekonano się, że arka w tej formie była nie zdolna do utrzymania się na morzu.

Ponieważ z drugiej strony prawdziwa arka Noego musiała być ideałem równowagi i sprawności ze względu na panujący wówczas stan mórz — stymy zatem wobec zagadki, przy czym istnienie "sekretu" mimowoli przychodzi na myśl. Z takimi "sekretnymi" zresztą spotykamy się dość często, dotykając starożytnych cywilizacji wschodnich — w dziedzinie nauk ścisłych natrafiamy tam na silne rewelacje, które jednak są w sprzeczności z prymitywnością innych przejawów życia praktycznego.

Alę wróćmy do oryginalnej arki Noego. Biblia podaje jej długość na 300, szerokość na 50 i wysokość na 30 łokci. Dokument asyryjski mnoży te wymiary przez cztery, wobec czego długość arki wypada 1200 łokci czyli przeszło 500 metrów. Przy takim ob- brzymie zatem Transatlantyc i Drednoughty wyglądałyby skromniutko... Z. K.

Sarna e Coccizas?  
**ANTI-SARNA TELL**  
o último recurso =

## BIURO ADWOKACKIE

**DR BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI, DR ZACARIAS EMILIANO SELEME i DR EDWARD ZELAK**  
załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.

RAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edificio João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

## TERENY W SÃO PAULO

**ALTO DA RIVIERA — ZONA SANTO AMARO**

Loty mieszkalne po 12x25 m razem 300 m. kw. po 120 Cr.\$ za m. kw. płatne w 60 ratach po 600 Cr.\$ miesięcznie — bez doliczania procentów i bez zaliczki. Jest to wyjątkowa okazja do zwalorizowania i potrojenia drobnych oszczędności, zwłaszcza przy spadku waluty i gwałtownej stałej zwycze terenów w São Paulo. Loty oddalone są o 16 km. od Praça da Sé — Katedra. Około terenów przechodzą 2 linie autobusowe. W pobliżu 1 km. dalej znajdują się 3 sanatoria lecznicze, hotel, restauracja, plaża, łódzie itp.

**ALTO DO PINHEIROS — AV. REBOUÇAS**

Loty po 15x25 m. w cenie po 250.000,00 Cr.\$ każdy, płatne 100.000,00 Cr.\$ przy spisaniu kontraktu, pozostałe 150.000,00 Cr.\$ płatne w ciągu 2 lat według tabeli "Price" - 10% rocznie. Prawny Właściciel: Inż. ROMAN BIELIŃSKI

Av. São João 2030 — Tel. 52-2376 — SAO PAULO

## ZAKŁAD MALARSKI

### ESTEFANO J. LASOTA

WYKONUJE PRACE MALARSKIE W KURYTYBIE, W INTERIORZE PARANY I SANTA CATARINA.

Res.: D. Julia da Costa, 1171 — Fone, 916 — Curitiba

## "A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357

Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp.

Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych. —

**DR. E. TEMPSKI — Lekarz**  
PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej i od 4-iej do 6-iej  
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,  
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

ESCRITÓRIO TECNICO

### J. FICJŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO — Poza Kurytybą przyjmuję projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266, ósme piętro — Sala 82 — EDIFÍCIO JOSE LOUREIRO.

TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANÁ

### Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 — CURITIBA - Telefon 2061, 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia — Położnictwo — Internowana. Radiodiagnostico — Radioterapia.

WSPÓLPRACA WOLNA DLA WSZYSTKICH LEKARZY

## MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

"O mais conceituado nome no comércio de medicamentos" com filial de atacado e varejo em:

CURITIBA — MINERVA, PRINCIPAL (Perfumaria).  
BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR e DEODORO.  
INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Jacareizinho, Paranaguá, Antonina, Irati e União da Vitória.

Se na sua localidade não houver o medicamento que Você precisa, peça-o pelo Reembolso Postal a uma das Drogarias Minerva — sempre prontas para servir bem a todos os que delas necessitam.

## A MODESTA

RUA JOSE BONIFACIO, 122

Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO** (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

Specjalna zniżka w Listopadzie i w Grudniu w

## CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, kószul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcz damski amerykańskie po 220,00.

RAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

**WINCENTY FLENIK**  
Chirurg — Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 — 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593. CURITIBA

KLINIKA DENTYSTYCZNA

**DR. BONIFACIO SIELSKI**  
Chirurg-Dentysta  
Konsultorium:  
Rua Dr. Muricy, 498 i Juruá 200

Przyjmuje co dzień od 9 — 12 a we wtorki i czwartki od 2 — 7, zaś w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 — 9 w Kurytybie.

**Dr HYGINO A. TEMPSKI**  
Adwokat: Sprawy cywilne, kryminalne, i handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Usługodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6. PONTA GROSSA - PARANÁ

— Materiały łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

## JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTA 286 — Adres Electr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI

DOM ZDROWIA

### Dr. PACIORNIK

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych, żelaki i wrzody na nogach

RUA LOURENÇO PINTO, 83 — FONE 2067  
CURITIBA — PARANÁ

MÓWI SIĘ PO POLSKU

## CASA dos PINTORES

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65-69; — FONE 2694. WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»

CAIXA POSTAL 347

Mówi się po polsku

Z POLSKI I O POLSCE

Tekst dekretu o paczkach

WARSZAWA, (IC) — Oficjalny reżym warszawskie "Dziennik Uzu" z dnia 9 stycznia 1954 roku podaje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1953 w sprawie opłat celnych i polewaleń na przywóz towarów z zagranicy. Dekret zawiera ogólnie przepisy oraz listy stron szczegółowych i listy celnych na różne towary przywożone z zagranicy. Poniżej podajemy tekst rozporządzeń ogólnych:
"Par. 1. — 1. Rozporządzenie niniejsze dotyczy przywozu z zagranicy towarów, dokonywanego przez osoby inne niż wykonawcy rodowych planów gospodarczych w zakresie obrotu towarowego z zagranicą. 2. Wykonawców narodowych planów gospodarczych w zakresie obrotu towarowego z zagranicą wyznacza minister Handlu Zagranicznego.
"Par. 2. Zezwala się na przywóz towarów wymienionych w wykazie, stanowiącym załącznik do niniejszego rozporządzenia, pod warunkiem uiszczenia opłat celnych określonych w tym wykazie.
"Par. 3. — 1. Na przywóz towarów innych niż wymienione w załączonym wykazie wymagane jest osobne pozwolenie. 2. Minister Handlu Zagranicznego ustala tryb i organy właściwe do wydawania polewaleń na przywóz.

"Par. 4. — 1. Towary przywożone na podstawie polewaleń na przywóz podlegają opłatom celnym w wysokości od 40 do 75 procent krajowej ceny średniej klasy danej weny rodzaju towarów. 2. Zasady wymiaru i stawki opłat celnych od towarów przywożonych na podstawie polewaleń na przywóz określa Minister Handlu Zagranicznego za Zgodą Prezesa Rady Ministrów.
"Par. 5. Przy wymiarze opłat celnych pobieranych przy jednej odprawie celnej groszowych końcówek sum do 50 gr. nie pobiera się, a końcówki ponad 50 gr. zaskarża się wzywać do złotej.
"Par. 6. Towary odprawiane według zasad niniejszego rozporządzenia zwalnia się od celnych opłat manipulacyjnych.
"Par. 7. Rozporządzenie niniejsze nie zwalnia odbiorcy (przywożącego) od obowiązku przedstawiania organom celnym zaświadczeń lub zezwoleń wymaganych przepisami szczególnymi.
"Par. 8. Przepisy niniejszego rozporządzenia nie mają zastosowania do towarów odprawianych na podstawie art. 22 i 72 prawa celnego.
"Par. 9. — 1. Tracąc moc dotychczasowe przepisy w sprawie przywożonych opłat celnych oraz w zakresie ujemnym innym niższym roz-

porządzeniem przepisy w sprawie polewaleń na przywóz towarów ograniczy.
2. Do towarów przywożonych z zagranicy od wejściem w życie niniejszego rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe.
"Par. 10. Wykonanie rozporządzenia porucza się Ministrowi Handlu Zagranicznego.
"Par. 11. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. — Prezes Rady Ministrów: B. Bierut."
Po tekście rozporządzenia następuje dzięsieć stron podszególnych towarów, podlegających opłatom celnym. Opłaty celne ustalono według dwóch kategorii: według

szkuli i według ciężaru ("za kilogram"). Kategorie są następujące: Rośliny, nasiona i artykuły spożywcze; Artykuły włókiennicze, skóra, futro, czapki; Galanteria, biżuteria nieprawdziwa, artykuły piśmienne, przybory sportowe i zabawki; Środki lecznicze, produkty chemiczne, wyroby kosmetyczne i perfumeryjne, mydła, świece, i pasty do czyszczenia; Gumy, papier, kamienie, szkło, porcelana, drewno, korek i wyroby z nich; Wyroby metalowe, maszynny i aparaty, narzędzia ręczne; Przybory apteczne i lekarskie; Zabawy i przybory muzyczne; Wyroby nożownicze i wożki dziecięce.

TRAGICZNY LOS NAUCZYCIELA W POLSCE

"JEZYK GŁOSOWI A GŁOS MYŚLIOM KŁAMIE."

(FEP) — Poniżej podajemy opowieść nauczyciela wiejskiego, któremu ostatnio udało się wydosłać z kraju: Pośrednią przyczyną mojej ucieczki było to, że żyłem w stanie ciągłego konfliktu wewnętrznego, nie umiejąc pogodzić swych przekonań z tym, czego musiałem nauczać. Na lekcjach biologii, mówiąc do dzieci o początkach świata i życia na ziemi, musiałem wychodzić z założenia materialistycznych, a na lekcjach religii przedstawiałem im to według interpretacji katolickiej.

Trudno mi było znieść długie takie życie, pełne kłamstwa i trudności materialnych, więc mimo zamilowania do pracy nauczycielskiej postanowiłem z niej zrezygnować. Korzystając z krótkiego urlopu, wyleciałem w okolice Zakopanego i do pracy stamtąd nie wróciłem. Kiedy jeden z przyjaciół ostrzegł mnie, że wydano zarządzenie ustalenia miejsca mego pobytu, zdecydowałem się na ucieczkę z kraju.

Na twarzach dzieci, które początkowo nie umiały zrozumieć tych sprzeczności, widziałem często wyraz zdziwienia. Później, którym rodzice prawdopodobnie wytłumaczyli przyczynę tej mojej niekonsekwencji, przesłały się do mnie i pytały. Wielkim niesmakiem i oburzeniem napelniały mnie nowe podreżniki szkolne, które mówiły o przodującej roli Rosji we wszystkich dziedzinach życia. Podreżniki z jednej strony, z drugiej zaś instrukcje otrzymywane na konferencjach nauczycielskich uświadamiały mi, że nauczanie szkolne ma jeden jedyny cel: wychowanie dzieci na komunistów. Obserwowałem jednak, że dzieci instynktownie nienawidziły wszystkiego, co rosyjskie, tak, że nie wierzylały nawet w rzeczy, które obiektywnie można by było uznać w Rosji za dobre. Cieszyło mnie to, ale równocześnie obawiałem się, aby tego nie okazać, aby nie ponaszać w konflikt z władzami szkolnymi, lub nie dostać się do więzienia.

Statystyka Warszawy

WARSZAWA, (IC) — W związku z obchodami, jakie komuniści urządzili ostatnio w "dziesiątą rocznicę wyzwolenia Warszawy" przez wojska sowieckie, prasa podaje statystykę osiągnięć reżimu w ciągu roku 1953 na terenie stolicy. Pamiętając o tym, że komuniści są mistrzami w reklamowaniu swych osiągnięć właśnie poprzez prezentację przywołane statystyki, warto jednak przytoczyć liczbowe zestawienia dotyczące Warszawy za ostatni rok. W ciągu roku 1953 oddać miano do użytku ponad 20 tysięcy izb mieszkalnych. O 20 tysięcy wzrosła liczba dzieci i młodzieży, korzystającej ze szkół, przedszkoli i żłobków. Ponad 11 tysięcy wagonów materiałów budowlanych używano mieszalnie na budownictwo miejskie. 3.250 wagonów piasku i 1.250 wagonów żwiru wydobywano przeciętnie miesięcznie z dna Wisły na potrzeby warszawskiego budownictwa. O 50 milionów wzrosła liczba pasażerów, przewiezionych tramwajami, autobusami w porównaniu z rokiem 1952. 135 tysięcy km wlokami oszczędnie droga warszawskich środków lokomocji miejskiej, 6,5 miliona porad udzielono w warszawskich placówkach zdrowia. 10 milionów widzów oglądało filmy w 14 kinach Warszawy, a 2 miliony oglądało przedstawienia w 16 teatrach, które dały łącznie 3.727 przedstawień. 12.513 par zawarło związek małżeński, 15.786 dzieci urodziło się w tym okresie czasu w Warszawie.

Popularność Prusa i Sienkiewicza W POLSCE

KRAKÓW, (IC) — Prasa reżimowa w Polsce podaje, że t. zw. Państwowy Instytut Wydawniczy wydał w 1953 r. 6 milionów książek. Wśród nich Prusa, Sienkiewicz, Krasiński, Reymont, Orkan, Tejmajer. Wynika z tego, że mimo całej naganki politycznych kulturalnych, mającej przekonać społeczeństwo polskie o "wyższości" literatury współczesnej, czyli komunistycznej, ludność Polski wierna jest najwielkemu pisarzom wieku XIX i pozostaje przede wszystkim książek tych autorów. Liczy się z nastawieniem ludności muszą nawet komunistyczne przedsiębiorstwa wydawnicze, inaczej bowiem nie wykonałyby zakresionych im z góry norm sprzedaży książek. Wśród tych sześciu milionów książek, jakie w roku 1953 wydał Państwowy Instytut Wydawniczy, znajdują

się również książki komunistyczne z 30 pozycji, związanych z Rokiem Kopernikowskim i Rokiem Odrodzenia. Ponadto w roku ubiegłym wydawnictwo to zaplanowało t. zw. bibliotekę laureatów nagrody Stalinowej, nadawanej każdego roku głównie pisarzom zachodnim, oddanym ideologii marksistowskiej. Jednym z nagrodzonych w roku 1953 był także Polak, Leon Kruczkowski. Państwowy Instytut Wydawniczy jest jednym z wielu wydawniczych przedsiębiorstw biurokracji reżimowych. Narazie nie podano ogólnego nakładu książek za cały rok 1953. Zaznaczono tylko, że plan na rok 1954 przewiduje wydanie 94 milionów egzemplarzy, wzywając już dziś firmy wydawnicze do przekroczenia tego planu i osiągnięcia 100 milionów książek.

ZABYTKOWE KOŚCIOŁKI PODHALAŃSKIE

KRAKÓW, (IC) — Polskie Podhale słynie z pięknych górskich kościołków. Drewniane, stare kościołki, typowo górskie, zachowały się w Dębnie, Nowym Targu, Łopusznej, Białym Zakopanem. Najwartościowszym zabytkiem budownictwa podhalańskiego jest modrzewiowe kościołki w Dębnie, położony kilkanaście kilometrów od Nowego Targu, blisko Dunajca. Kościołki ten zachował się prawie w pierwotnej postaci. Pochodzi z XI wieku. We wnętrzu jego zachowała się stara polichromia z 1500 roku oraz liczny 400 lat gotycki tryptyk, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem i świętymi. Poza tym kościołki ten ma jeszcze jeden zabytek, a mianowicie drewniany krucyfik, zawieszony na tarczy, z końca XIV wieku. Przed trzema laty znalazłono w Dębnie najstarsze polskie malowidło stalugowe z drugiej połowy lub końca XIII wieku. Jest to deska przedstawiająca św. Katarzynę i Agnieszkę, stawniawca fragmenty większej całości. Kościołki w Dębnie posiada także stare sprzęty i urządzenia: gotycka ambona i ławki, ostrołukowe portale i drewniana tabernakulum. Stary kościół w Zakopanem pochodzi z r. 1847. Zbudował go pierwszy proboszcz Zakopanego, ks. Stolarczyk. Natomiast kościół parafialny w Nowym Targu przebudowany został w stylu późnobarokowym w r. 1765. Dzwonnica

tego kościoła pochodzi z r. 1701. Początkowy kościół był zbudowany w czasach lokacji Nowego Targu przez króla Kazimierza Wielkiego w r. 1346. Drugi kościół w Nowym Targu — św. Anny fundowany był w r. 1219. Żrąb obecnej budowy pochodzi z XIV w. W kościele św. Anny znajduje się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z drugiej połowy XV wieku. Niedaleko Nowego Targu w Łopusznej znajduje się kościół z typową wieżą i dobrotą kaplicą. Jednym z najpiękniejszych jest kościółek w Orawce z połowy XVIII w., z polichromia wewnątrz i ścianami, krytymi gontami. W pobliżu Trybun są zniszczone kościołki z XVI wieku, z siedemnastowiecznym malowidłem, przedstawiającym Sąd Ostateczny na tle Tatr. Ciekawym zabytkiem jest kościół w Grywałdzie w okolicy Czorsztyna, pochodzący z końca XIV w. z początku XV. Charakterystycznym fragmentem jest dzwonnica (trytektel), nie założony, dalej biegąca wzdłuż kościoła "soboty" (podcienia) i ołtarza gontami. Wnętrze jest ozdobione polichromią.

FRANCISZKAŃSKI HOLD DLA POLSKI

ASYZ, (IC) — OO. Franciszkańscy przy kościele św. Damiana w Asyżu zorganizowali wielką manifestację publiczną, mającą wyrazić pełną solidarność z uwięzioną za Wiarę Polską Organizacją Torami w O. Franciszkański, oraz zstaważeni i bractwa franciszkańskie, jak Trzeci Zakon, czyli Tercjarze. Po nabożeństwach w kościele odbyła się uroczysta akademія, w czasie której jeden z Franciszkanów przedstawił obraz przesławianego za żelazną kurtyną Ko-

ścioła katolickiego. Zaś adwokat Variale mówił specjalnie o Polsce i o aresztowaniu przez komunistów dynastyczne Wyszyskim, Prymasie Polski. W czasie przerwy obecni wysłuchali koncertu wokalmeno-instrumentalnego, wykonanego przez zespoły zakonne i świeckie. Na akademie publiczności zgromadziła się bardzo licznie z całego miasta. Wśród gości byli również przedstawiciele władz prowincjonalnych i miejskich oraz delegacja Polskiego Kolegium z Rzymu.

OFENZYWA KOMSOMOLCÓW NA WIEŚ POLSKĄ

KRAKÓW, (IC) — W ostatnim czasie osławiony Związek Młodzieży, Polskiej, komsomolska organizacja na wsi szturm o zdobycie jak największej liczby członków na terenie wsi. Według prasy reżimowej w ciągu dwóch lat ostatnich miało powstać na wsi około 2 tysięcy nowych kół komsomolskiej organizacji, a liczba członków wzrosła do 140 tysięcy. Poszczególne kół ZMP w fabrykach i miastach obejmują protektorat nad poszczególnymi gromadami wiejskimi, jeżdżą tam na wykłady i dyskusje "przedjazdowe", urządzają spotkania z młodzieżą wiejską i organizują nowe kół wiejskie ZMP. Cała ta akcja ma wyraźny charakter "szturmowy". Zainteresowano się nagłe wsią i robi się wszystko, by mieć jak największe wyniki cyfrowe. O jakości komunistów nie dbają. Z czasem wszystko to

przebiegnie i ofensywa propagandowa opadnie, jak to już nieraz miało miejsce w innych akcjach komunistycznych. Chłopi przetrzymali już niejedną naganną propagandową reżimu i pewnie przetrzymają i tę. Szczególnie teraz, kiedy reżim musiał się przyznać, że z podnoszeniem poziomu żyłowego społeczeństwa polskiego nie jest tak dobrze, jak głosiła propaganda. Reżym zmuszony był pójść na ustępstwa wobec niezadowolona na wsi. Najgłabsze skutki propagand komunistyczna wydała dotychczas na wsi. Nie tylko ludność starsza, dobrze pamiętająca przedwojenne czasy i mogąca je porównać z komunistyczną propagandą nienawistną, ale również i młodzież z największą niechęcią odnosi się do wszelkiej akcji komunistycznej i jedynie z przymusu zapisuje się do organizacji.

KOLEJY W KOŚCIOŁACH W POLSCE

KRAKÓW, (IC) — W okresie Bożego Narodzenia aż do 2-go lutego w wielu kościołach w Polsce odbywały się koncerty religijne. Na program ich składają się koledy i pastorałki oraz chorały gregoriańskie. Bardzo często występy artystyczne połączone były z prelekcjami objaśniającymi. M. i. koncerty takie odbyły się w kościele św. Krzyża w Warszawie, kościele Mariackim w Krakowie i katedrze wrocławskiej. We Wrocławiu występować chor katedralny chłopięco-męski i solistów.

BRAK LEKARSTW ZWIĘKSZYŁ EPIDEMIE

WARSZAWA, (IC) — Epidemia grypy, która wybuchła w Polsce przed trzema tygodniami, powiększyła się obecnie z powodu braku odpowiednich lekarstw. Podobnie jak w roku ubiegłym, reżim warszawski nie był przygotowany na zwalczanie grypy i zaniebawił się posilaniem dostatecznych zapasów nawet zwykłej aspiryny i chininy. Nie tylko w Warszawie, ale w wielu miastach prowincjonalnych, codziennym zjawiskiem w ubiegłym tygodniu były olbrzymie ogonki ludzi, wyściskujących na dostanie się do aptek po to, by dowiedzieć się, że lekarstwo nie może być przygotowane, gdyż apteka nie posiada odpowiednich składników chemicz-

"USPOŁECZNIONY HOTEL"

WARSZAWA, (IC) — Komuniści, w myśl swej zasady, że tylko "społeczności" przedsiębiorstwa wykonują najlepiej swoje zadania, zdobili w ciągu 9 lat swego urzędowania w Polsce prawie dośzczetnie zniszczyć inicjatywę własności prywatną, za wyjątkiem rolnictwa. Akcja "uspołeczniania" dotyczy również hoteli. Jak jednak tragicznie odbiła się ona na stanie sanitarnym i użytecznym hoteli, dowiadujemy się ostatnio z krytyki, umieszczonej w organie komunistycznym, "Trybunie Ludu", opiewającej hotel "Monopol" w Suwalcach, od trzech lat znajdujący się w zarządzie "Orbisu". Od tego czasu stan hotelu obniżył się tak dalece, że nawet komunistyczny organ nie może się powstrzymać od stwierdzenia, iż gósczące się w nim "jak w średnio-wiecznej przydrożni oberży", a nie w pokoju hotelowym. Drzwi szaf otwierają się roznośnymi narzędziami, szczyrzykiem, korkociągiem,

plinkiem od paznocy, nożyczkami. Uchwyty do otwierania szaf, mimo trzech lat działalności "uspołecznionej" dyrekcji, nie założony. Nie lepiej przedstawiają się firanki: brudne, podarte, zakurzone, czy podłoga, która "raczej po układach szpar przypomina, że jest pokryta drewnianą posadzką". Ponadto w nocny spał w tym hotelu nie można, gdyż od północy coraz więcej planych, głośnych śpiewek i tańców, oraz biegających po skrzyplących korytarzach, na których nie ma żadnych dywanów. Trzy lata działalności komunistycznej zniszczyło zupełnie hotele w Polsce, które za wyjątkiem hoteli pokazowych, przedstawiają się jak hotel we Wrocławiu. Komuniści stali twierdzą jednak, że ich system jest lepszy od prywatnego. Inaczej jednak mówią przykłady, przez nich samych przytaczane.

KOBIETY KOLEJARZAMI

KRAKÓW, (IC) — W łódzkim okręgu kolei państwowych zwiększa się liczba zawodniczek kobiet. Według prasy reżimowej dwie stacje, a mianowicie Ciecuchówek i Sierpów, obsługiwane są przez personel, złożony wyłącznie z kobiet. Zawiadowcą stacji Ciecuchówek jest Stanisława Szatkowska. Zatrudnianie kobiet nawet przy najcięższych pracach jest często praktykowane w systemie komunistycznym.

Kobiety pracują nawet w hutnictwie i górnictwie. Bardzo niskie zarobki robotników nie wystarczają na utrzymanie rodziny i dlatego kobiety muszą także pracować stale, by pomóc w utrzymaniu z drugiej strony gwałtowna inżynieria powoduje brak rak do pracy i dlatego propagandą komunistyczna reklamuje prace kobiet we wszystkich zawodach.